

GAZETA LWOWSKA

Kraków
Biblioteka Un
Lwów

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
LUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 —
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690

W obliczu nowej pracy.

Onegdaj odbyły się we Lwowie dwa ważne zebrania, których narady odezwały się mocnym echem w szerszych kołach naszego społeczeństwa. Zebrała się Rada Naczelna BBWR. Województw południowo-wschodnich, a równocześnie niemal odbył się wiec sprawozdawczy posłanek B. B. W. R. Relacje z obu zebrań pomieszczyła już prasa lwowska w obszernych streszczeniach.

Obóz Marszałka Piłsudskiego znajduje się w tej chwili — jak wynika z przemówień na zebraniu Rady Naczelnej naszych Województw — przed nowym okresem pracy, przed nowymi zadaniami, które są rozwinięciem i ukrzepieniem dotychczasowych, owocnych wysiłków Bloku Bezpartyjnego.

Obóz Marszałka, nie będący nigdy żadną partją i wyrzekający się raz na zawsze wszelkich, zwietrzalich metod partyjnych, — zwraca obecnie szczególną uwagę na zadaniach swej pracy na terenie, tj. na rozległych przestrzeniach naszych regionów prowincjonalnych. Nie o rozbudzenie ruchu idzie tu jednak, bo ruch ten zbudzony już jest oddawna, nie o propagandę ideologii Józefa Piłsudskiego, gdyż ona sama znajduje coraz liczniejszych wyznawców i świadomych bojowników: idzie o coś innego, o coś sięgającego w sama głębi rzeczy, bo o działalność wychowawczą i związane z nią nowe prace reorganizacyjne.

I ta praca wychowawcza jest już rozpoczęta, i ona wydała już obfite plony, ale jest jej jeszcze wciąż niedosyć, jeszcze musi być prowadzona dalej, bezustannie, bez wytchnienia, uporczywie, dopóki nie ogarnie jak największych mas społeczeństwa polskiego, dopóki nie stworzy potężnych kadr nowych Polaków-obywateli.

Nowy Polak, którego chce wychować obóz Marszałka, ma być człowiekiem o psychice zupełnie odmiennej od psychiki dawnej, obciążonej oportunistycznym i starymi nawyzkami partyjnymi. Nowy typ działacza — mówił onegdaj słusznie poseł Zdzisław Stroiński — nie może kierować się starymi metodami działania, odziedziczonymi po partjach politycznych, nie może zasklepić się w szczegółach: musi obejmować szerokie horyzonty, musi mieć przed oczyma całości kształt zagadnień społecznych i państwowych, gdyż inaczej nie ujrzy tego interesu Państwa, tego dobra Państwa, które ma być dzisiaj dla nas dyktandem najwyższym.

I wewnątrz musimy się zmienić: musi ulec zmianie nie tylko nasz intelekt, ale i nasz *ethos* i nasza uczuciowość. Nie wolno nam już dłużej być biernymi, bezbronniymi „narzekaczami”, skarżącymi się wiecznie na wszystko i czekającymi pomocy z zewnątrz. Nie może nas wtrącać z równowagi obywatelskiej pierwsza lepsza wiadomość (choćby nawet prawdziwa) o wzroście kosztów utrzymania, czy o obniżce płac urzędniczych. Bo albo jesteśmy świadomymi, czującymi własną godność i współodpowiedzialność,

obywatelami Państwa, albo nimi nie jesteśmy?

Wyznawca Obozu Marszałka i pracownik przyszłej potężnej Polski ma być działaczem pozytywnym, a nie biernym; musi być przytem człowiekiem, wypracowującym w sobie wysoką wartość moralną i społeczną, pełną świadomość głębokiego wyznawcy i ryceza sprawy, o którą walczy; dla oportunistów, dla ludzi kierujących się interesem, fantazją czy strachem nie będzie miejsca w tym Obozie, do którego należy historyczna przebudowa społeczeństwa polskiego i duszy polskiej.

Nowy, ideowy obóz walczącej Polski nie chce chłonać w swoje mocne szeregi ludzi połowicznych, zużytych psychicznie w walkach partyjnych, nie chce oglądać się — jak powiedział poseł Wojtowicz — na konsekwencje i stanowiska, ale na uczciwość, bezinteresowność, na ciężką moralną i siłę przekonania jednostki. Ro tylko potężny, jednolity, zwarty obóz takich jednostek, oddanych ofiarnie wielkiej idei Józefa Piłsudskiego, może dokonać dzieła zbawczego dla Państwa, dla Ojczyzny.

Praca wychowawcza, praca nad przebudową psychiki Polaka w całej jej postaci, praca nad wyboiem i sprężeniem w jedno ludzi moralnie i ideowo ukwalifikowanych na przestrzeni całej Polski, wszystkich

jej regionów i terenów — oto najpilniejsze zadanie Obozu Marszałka Piłsudskiego.

Pod hasłem tej pracy pójść ma przebudowa organizacji BBWR., utworzenie nowych komórek organizacyjnych w postaci Rad Wojewódzkich i Okręgowych na terenie; przyczem szczególną uwagę zwróci się — obok tego — na sprawy gospodarcze, oświatowe i wychowawcze, na te organizacje, współdzielnie i instytucje prowincjonalne, które są zdolne do pozytywnych a pożytecznych wysiłków.

Pięknym uzupełnieniem obrad Rady Naczelnej BBWR. było zebranie relacyjne posłanek Klubu Bezpartyjnego w Ratuszu lwowskim. Sala wypełniona po brzegi przeważnie kobietami, świadczyła o żywem, coraz rosnącym uczestnictwie kobiety polskiej, obywatelki polskiej, w pracy ideowej Obozu Pierwszego Marszałka Polski.

Kobieta-Polka już dawno przestała być czynnikiem biernym w polityce, posuwanym niewidocznie przez elementu tradycyjne lub wygrywany przez poszczególne partje. Chce rzucić swój głos i swoją pracę na szalę spraw, decydujących o losach Ojczyzny. Zasługa to — w dużej mierze — naszych działaczy społecznych i przewodniczek rozumnego ruchu kobiecego, z posłanką Marią Jaworską na czele.

Wiec sprawozdawczy posianek

BBWR. poinformował w kilku świetnych referatach o polityce zagranicznej, o polityce wewnętrznej i sytuacji gospodarczej Polski, poruszając przytem cały splot najistotniejszych zagadnień.

I tu rzucono główny nacisk na cele wychowawcze, na wychowanie nowych pokoleń Polek i Polaków, których natchnąć trzeba ideą twórczej, pozytywnej, ofiarnej pracy dla Polski w imię naczelnej dewizy: „Państwo ponad wszystko!” A dokonać może tego — obok szkoły polskiej — przede wszystkim kobieta polska, matka, żona, wychowawczyni i duchowa przewodniczka rodziny.

Zrealizowanie czynne wzniosłych idei wielkiego Budowniczego potężnej i dobrej Polski — leży w znacznej mierze w dłoniach polskiej kobiety, rozumnej i głęboko czującej obywatelki i działaczki. Rezolucje wiecu posłanek opowiedziały się też entuzjastycznie przy takim sztandarze.

Oba zebrania i ich obrady powitać należy słowami pełnym głębokiego uznania.

Na terenie Małopolski Wschodniej, która przy idei Józefa Piłsudskiego stała zawsze z gorącym, nieustępliwym przekonaniem, rozpoczyna się praca nowa, która podnosi dusze i napędza je nadzieją jak najlepszej Przyszłości.

Z ostatniej chwili.

Olbrzymie trzęsienie ziemi w Ameryce środkowej.

Nowy Jork, 1 kwietnia. (PAT.) Donoszą z Managuy, że odczuto tam dziś silne trzęsienie ziemi, które spowodowało znaczne szkody. Wedle informacji z Panamy całe miasto Managua uległo zniszczeniu.

Managua, 1 kwietnia. (PAT.) Gdy wskutek trzęsienia ziemi wybuchł

pożar na rynku w centrum miasta, był on zapełniony tłumem kobiet i dzieci. Z pośród nich co najmniej 35 osób zginęło w płomieniach, a równocześnie cały szereg budynków z ogłuszającym trzaskiem runął, grzebiąc pod gruzami setki ofiar. Największe hotele w mieście uległy całkowitemu

zniszczeniu. Na ulicach przed hotelami leży większa ilość zwłok. Po nad miastem unoszą się olbrzymie słupy ognia. Morze płomieni oraz powszechna panika nie pozwoliły dotychczas dokładnie ustalić rozmiarów katastrofy. Żołnierze marynarki pospieszyli z pomocą. Celem zlokalizowania ognia, budynki, nie objęte pożarem, wysadzają się w powietrze za pomocą dynamitu. Wodociągi i kanały uległy zupełnie zniszczeniu.

Managua, 1 kwietnia. (PAT.) Wśród ofiar trzęsienia ziemi znajduje się wielu obywateli amerykańskich kobiet i dzieci, między innymi z rodzin wojskowych oraz członków ciała dyplomatycznego i konsularnego. Gmachy poselstw angielskiego i amerykańskiego zostały spalone na popiół. W gruzach leżą również niemal wszystkie budynki rządowe i samorządowe.

Managua, 1 kwietnia. (PAT.) Wedle ostatnich obliczeń liczba ofiar katastrofy trzęsienia ziemi w Managui dochodzi do 2.500 osób zabitych i kilka tysięcy rannych.

(Miasto Managua leży w środkowej Ameryce nad jeziorem tej samej nazwy, jest stolicą republiki Niearagua. Liczy około 80 tys. mieszkańców. Przep. Red.).

Wyniki ciągnięcia loterii klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 kwietnia. W dzisiejszym ciągnięciu Państw. Loterii Klas. padły następujące główne wygrane:

25.000 zł. — Nr. 108063;

15.000 zł. — Nr. 10862;

po 5.000 zł. — Nr. 8438, 40182;

po 3.000 zł. — Nr. 54362, 86672, 88267, 141036, 144398, 177208;

po 2.000 zł. — Nr. 3005, 41330, 113183, 137370, 144358, 178732;

po 1.000 zł. — Nr. 1683, 7614, 29958, 29615, 31623, 44946, 49868, 92145, 104824, 157237, 177538.

Echa katastrofy sterowca R 101.

Londyn, 1 kwietnia. (PAT.) Oficjalna ankieta w celu stwierdzenia istotnej przyczyny katastrofy sterowca R. 101, w której zginęło 48 osób doprowadziła do stwierdzenia szeregu następujących punktów: Stwierdzono mianowicie, że przyczyną katastrofy była wielka utrata gazu podczas fatal-

nych warunków atmosferycznych. Sprawozdanie podkreśla możliwość, że pęknięcie w zewnętrznej powłoce spowodowane było silnym tarcieniem względnie gwałtownymi ruchami statku pod wpływem wyjątkowo burzliwej pogody.

List z Włoch.

„Primavera“ w taryfie kolejowej. — Anglicy i Amerykanie oszczędzają. — Neapol świeci czystością. — Policja — pedagogiem.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Neapol, w marcu 1931.

Wielka ilość wypitych szklanek Lacrima Cristi lub wyborowego wina Falerno, mnogie kilogramy spożytych brzoskwiń i winogron wychodzą im raczej na zdrowie.

Kto znał Włochy przedwojenne, ten znajdzie tam teraz wiele zmian. Dawny Neapol znany był z dwóch diametralnie różnych rzeczy: z pięk-

ności i... z brudu. Otóż gotów jestem kruszyć kopie z każdym, kto twierdzi, że dzisiejszy Neapol jest brudny. Zdawaćby się mogło, że to paradoks. Neapol i czystość!... czysty Neapol! A jednak tak jest.

Pewnego poranka wszyscy rzemieślnicy, pracujący na chodnikach Neapolu, powędrowali wraz ze swymi warsztatami do komisarjatu. Taki sam los spotkał bezpańskie dzieci, fryzjerów, golących na ulicy, wszystkich brudasów, rzucających odpadki z okien na jezdnie. Na policji za każde wykroczenie przeciw czystości uliczynek ściągano wysokie kary pieniężne i... o dziwo! — Neapol wygląda teraz jak z pudełeczka. Zazwyczaj portowe

miasta trudno utrzymać w karchach i ładzie, toteż tylko bardzo surowe rozporządzenia i kary przemówiły do niesfornego tłumu i zdołały dokonać cudu, jaki stał się w Neapolu.

Nie spotyka się ani kupców, siedzących z robotą na środku wąskiej uliczki, ani też specjalności dawnego Neapolu: parrucchierów (fryzjerów), obierających rozkudłcone głowy z robactwa. A taki zawód istniał dawniej w Neapolu! Gentleman siadał na stołku i poddawał się bez fałszywego wstydu tej operacji, jakby chodziło o golenie czy strzyżenie.

J. D. W.

Oświadczenie ministra Curtiusa w sprawie unii celnej austriacko-niemieckiej.

Berlin, 31 marca. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Państwa Rzeszy, minister spraw zagranicznych Curtius wygłosił przemówienie w sprawie niemiecko-austriackiej unii celnej. Troski gospodarcze połączyły rządy austriacki i niemiecki. Ciężka dola gospodarza zmusza nas do takiego postępowania. Niemcy przy bezrobociu, obejmującym 5 mil. osób, przy uciążliwych zobowiązaniach politycznych, przy zupełnie niewystarczającej ilości kapitału, przy głębokim kryzysie rolnictwa, zagrożone są ciężkimi gospodarczymi i społecznymi niebezpieczeństwami. Obok potrzeby uzdrowienia i podniesienia rynku wewnętrznego, stojmy wobec konieczności ożywienia rynku i handlu zagranicznego.

Austria zaś wyrwana z wielkiej jednoci gospodarczej posiada zbyt szczupłe podstawy dla swego oparcia gospodarczego i musi dążyć do tych samych, co i my celów. Wszystkie nasze dążenia ostatnich czasów podyktowane są względami gospodarczymi. Oba kraje spodziewają się ożywienia, podniesienia i rozszerzenia ich gospodarstwa narodowego przez przystosowanie nowych celnych i handlowo politycznych warunków oraz drogą swobodnej wymiany gospodarczej. Nasze postępowanie idzie po linii ogólnoeuropejskiej współpracy.

Czysto gospodarczy charakter niemiecko-austriackiego planu nie pozostaje w sprzeczności z zobowiązaniami, wynikającymi z prawa narodów. Zbadaliśmy wspólnie z rządem austriackim układ z roku 1922 jak najsumienniej. Od pierwszej chwili naszych rozmów oba rządy zdawały sobie jasno sprawę z tego, że musi się uniknąć za wszelką cenę nawet najmniejszego pozoru naruszenia niezawisłości Austrii. To właśnie doprowadziło do wzięcia pod uwagę stosunków umownych, w które wkraczają oba państwa jako całkowicie równouprawnieni partnerzy.

Plan idzie w kierunku unii celnej oraz swobodnej wymiany towarów na wewnątrz i identyczności polityki celnej i polityki handlowej na zewnątrz, ale w kierunku unii celnej sui generis, dostosowanej do specjalnego położenia Austrii. Nie słyszeliśmy dotychczas żadnego słowa o tem, na czem właściwie ma polegać rzekoma niedopuszczalność naszego postępowania, to znaczy, jakie konkretne punkty niemiecko-austriackich linii wytycznych mają zawierać w sobie naruszenie protokołu genewskiego.

Co do angielskiej propozycji, ażeby przed powzięciem dalszej decyzji przedstawić prawną stronę zagadnienia do rozważenia Radzie Ligi Narodów, jest rzeczą jasną, że my ze swej stro-

ny nie możemy uważać za potrzebne rozważanie strony prawnej zagadnienia, skoro cały plan opiera się na naszym i Austrii przekonaniu, że mieści się on całkowicie w ramach międzynarodowych układów. Jest jednak rzeczą samo przez się zrozumiałą, że nie uchylamy się od takiego omówienia sprawy w Radzie Ligi Narodów, przez mocarstwa, które podpisały protokół genewski. Nie potrzebujemy w żadnym razie obawiać się wzmiankowanego rozważania. Nasze polityczne zarzuty odnosiły się do tego, czy nasze czyste gospodarcze porozumienie mogłoby w Radzie Ligi Narodów, jak tego domagały się pewne głosy, poddać się dyskusji, jako zagrażające protokołowi. Taka hipoteza byłaby pozbawiona jakiegokolwiek uzasadnienia, taka argumentacja byłaby niedopuszczalna. Henderson oświadczył, że wystąpi z propozycją postawienia sprawy na porządku dziennym najbliższej sesji Rady, która odbędzie się w maju. Nie możemy mieć nic przeciw temu. Poza to liczymy na to, że już przedtem w Komitecie studjów unii europejskiej nastąpi wypowiedzenie się w całej tej sprawie. Mam nadzieję, że wypowiedzenie się przez Komitet studjów i Radę usunie nieporozumienie, które wyłonilo się w prowadzonych w ostatnich dniach debatach.

Przechodząc do sprawy krytyki postępowania Austrii i Niemiec minister zaznaczył, że i w tej dziedzinie niema sobie nic do zarzucenia. Natychmiast, skoro tylko rządy austriacki i niemiecki zdają sobie sprawę z doniosłości i charakteru ich planu, wydaliśmy polecenie naszym przedstawicielstwom poinformować obce rządy.

Od stycznia do połowy czerwca koleje włoskie udzielają kuracjom i turystom obcych krajów zniżek kolejowych na terenie Włoch. W ten sposób zniżka wiosenna, zwana „Primavera“, jest najlepszą propagandą dla ruchu turystycznego. Zapełniają się sanatoria Meranu, San Remo, Viareggio, niezliczone pensjonaty Sorrento, Rimini, Montecatini, czarownej „perły“ Capri i inne. Dzięki „Primaverze“ pobyt wiosenny wypada znacznie taniej, niż w miesiącach letnich, toteż w zeszłym roku wiosna we Włoszech upełniła rzeczywiście przy olbrzymim zjeździe cudzoziemców, a lato nieco zawiodło. Przyczyniło się do tego niemało katastrofalne trzęsienie ziemi.

W tym roku zjazd już się rozpoczął. Polacy, jak zwykle, podążają do Montecatini; miejscowości, położone dalej na południe, są odwiedzane stosunkowo słabiej.

Zeszłego lata utarło się przekonanie, zupełnie zresztą mylne, że Italia jest droga, toteż wybierano przeważnie kraje o tańszej walucie. Prym wiodła Jugosławja. Ale i hojnych Amerykanek, wyrzucających garściami dolary, spotykało się i spotyka o wiele mniej, niż dawniej. Zeszłoroczny krach na giełdzie nowojorskiej dał się we znaki i włoskim hotelarzom. Zato niezamordowane Angielki w towarzystwie okularów i Baedekerów (po parze okularów i jednym Baedekerze na głowę), gapiły się na wszystko, co polecił doświadczony Baedeker. W tym roku role zmieniły się nieco. Otrząsnęły się po wielkich stratach U. S. A. — zubożeli dumni synowie Albjonu. Niejeden turysta angielski w tym roku będzie zmuszony odmówić sobie namiętności podróży.

Jako jedno z najpiękniejszych pod względem położenia i kolorytu miast słynie na całym świecie — Neapol. Powiadają: „Zobaczyć Neapol, potem umrzeć“. Jest w tem wiele... nieporozumienia. Opowiadał mi pewien ogień czarny Włoch (naturalnie Neapolitańczyk), że właściwie przystawie głosi: „Vide Neapol, dopoi Mori“, czyli „Zobaczyć Neapol, potem Mori“. Mori to piękna miejscowość, położona w pobliżu jeziora di Garda. Chodzi więc o grę słów: Mori, jako miejscowość i mori — umrzeć. Stąd — zobaczyć Neapol, potem umrzeć. Naturalnie, niedoświadczone, łatwowierne etranżery biorą się na kawał i gremjalnie odwiedzają Neapol; później jednak bynajmniej nie okazują chęci położenia się do trumny. I słusznie.

Budżet Śląska.

Katowice, 31 marca. (PAT.). Po blisko 13-godzinnych obradach Sejm śląski około godz. 1 w nocy ukończył debatę nad budżetem, uchwalając preliminarz budżetowy w trzecim czytaniu. Uchwalony budżet przewiduje w dochodach zwyczajnych 112,676.202 zł., w dochodach nadzwyczajnych 300.000 zł., razem 112,976.202 złotych, w wydatkach zwyczajnych 98,177.759 zł., w wydatkach nadzwyczajnych 14,791.068 złotych, razem 112,968.827 zł.

Skład bomb w garażu.

Berlin, 1 kwietnia. (PAT.). W garażu samochodowym jednego z dzienników komunistycznych we Wrocławiu policja wykryła skład materiałów wybuchowych, służących do wyrobu bomb. Policja aresztowała szofera jako zarządzającego składem. Podobne składy mieli komuniści założyć i w innych miejscowościach.

Pamiętniki Marszałka Focha w przekładzie polskim.

Równocześnie z wydaniem francuskim ukazały się w Warszawie nakładem Towarzystwa Wydawniczego (J. Mortkowicza) Pamiętniki Marszałka Focha w przekładzie polskim.

Pamiętniki różnią się od wydania francuskiego kilkoma drobnymi szczegółami w układzie treści, a natomiast dość poważnymi zmianami zewnętrznej szaty wydawnictwa. Zmiana w układzie treści polega na tem, że utrzymany został ustalony w pierwszej redakcji francuskiego wydania, a w ostatniej chwili zmieniony porządek przedmowy i wstępu do pierwszego tomu, a to z tych względów, że w zastosowaniu do polskiego czytelnika jest on właściwszy i logiczniejszy. W szacie zewnętrznej książki różnice wynikły stąd, że niektóre ilustracje, nie interesujące polskich czytelników, zostały usunięte, natomiast wydanie zostało uzupełnione zdjęciami z pobytu Marszałka Focha w Warszawie.

Pamiętniki Marszałka Focha stanowią nietylko jedno z najciekawszych dzieł o wojnie światowej 1914—18, lecz są zarazem dokumentem znakomicie charakteryzującym wielkiego wodza i wielkiego męża stanu Francji. Znajdziemy tu przedewszystkiem historję tej wojny oraz związane z nią zagadnienia. Ze względu na stanowisko, jakie autor zajmował nietylko jako naczelny wódz armij sprzymierzo-

nym w roku 1918, lecz również uprzednio w roku 1914, obok zagadnień taktycznych i strategicznych zostały tu omówione zagadnienia polityki wojskowej sprzymierzonych, przemysłu wojennego itp. Widzimy Marszałka Focha w tomie pierwszym na stanowisku dowódcy 20-go korpusu w walkach w Lotaryngji, następnie jako dowódcę 9-tej armji nad Marną, potem jako pomocnika naczelnego wodza, kierującego działaniem armji francuskiej na północy. Bitwy nad Izerą i pod Ipres oraz następne drobniejsze działania zamykają tom pierwszy. Tom drugi obejmuje działalność Focha od końca marca 1918 r., kiedy to wskutek niepowodzeń pod Amiens zostaje z początku powołany do uzgodnienia działań Francuzów i Anglików na froncie zachodnim, a następnie otrzymuje nominację na naczelnego wodza sił sprzymierzonych. Całość operacji aż do chwili zawieszenia broni i wyjścia armij sprzymierzonych nad Ren, stanowi przedmiot tomu drugiego. Jak widzimy, pamiętniki posiadają poważną lukę od roku 1915 do wiosny roku 1918. Lukę tę wypełnia jednak wstęp wydawcy do tomu drugiego. W ten sposób uzupełnione pamiętniki obejmują całość działalności Focha podczas wojny światowej.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 1 kwietnia 1931.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE Powszechnym.

Rada Szkolna powiatowa w Rohatynie, zamianowała z dniem 1 grudnia 1930 r. p. Bronisławę Nowicką, nauczycielką i kl. publ. szk. powsz. w Stasiowej Woli.

Rada Szkolna Powiatowa w Stanisławowie, zamianowała z dniem 16 listopada 1930 r. p. Włodzimierza Kutyskiego, nauczycielem i kl. publ. szk. powsz. w Bryniu.

Rada Szkolna Powiatowa w Tłumaczu, zamianowała z dniem 1 listopada 1930 r. p. Helenę Laszczykównę, nauczycielką i kl. publ. szk. powsz. w Igrzyskach.

Rada Szkolna Powiatowa w Zborowie, zamianowała z dniem 1 grudnia 1930 r. p. Wiktora Łukasiewicza, nauczycielem 4 kl. publ. szk. powsz. w Zarudziu; p. Olę Pawlikowską, nauczycielką 3 kl. publ. szk. powsz. w Nestorowcach i p. Eugenję Jaworowską, nauczycielką 2 kl. publ. szk. powsz. w Urlowie.

Zmiana straży nad Ziemią Świętą.

Zmiana Straży nad Ziemią Świętą odbywa się w Jerozolimie z ceremoniałem równym wjazdowi monarchy w mury miasta. Powiewające na gmachach sztandary, bicie w dzwony, oficjalne przyjęcie przez miejscowe władze, oto nastrój, jaki stałe towarzyszy uroczystości, odbywającej się ku końcowi Wielkiego Postu w klasztorze Zbawiciela, kwatery głównej Zakonu Minorytów w Jerozolimie. W tym roku Wielebny O. R. P. Aureljusz Marotta, po ukończeniu regulaminowego okresu swojego zwierzchnictwa nad Strażą Ziemi Świętej, przekazał obowiązki swoje następcy, Cjcu Jacopozzi, przybyłemu z Aleksandrii w Egipcie.

Pełnienie Straży nad Ziemią Świętą jest historycznym, dynastycznym przywilejem Zakonu OO. Minorytów. Siega on powstaniem swoim siedm. wieków wstecz. Właściwym inicjatorem i twórcą tej misji jest założyciel Zakonu OO. Minorytów, święty Franciszek z Assyżu, który na wiosnę r. 1219 powierzył losy swoje oraz jedenastu swoich towarzyszy w tajemni staczkowi, uwożącemu ich z Ankony ku brzegom Egiptu. Przybywszy na miejsce, udaje się św. Franciszek w stroju pątniczym do obozu krzyżowców, oblegających miasto Damaszek i zaklina przywódców wojsk chrześcijańskich, aby odstąpili od planu stoczenia walnej bitwy z armią sultańską, przepowiadając porażkę. Nie zyskuje wszelako posłuchu. Klęska, jaką w bitwie tej ponieśli rycerze krzyżowi, wykazała słuszność rady św. Franciszka, który, nie upadłszy jednak na duchu, postanowił rozstrzygnąć sam losy Ziemi Świętej w namiocie groźnego sultana Saracenów Melekael-Kamela.

Wychudzony, odziany w żebrackie łachmany, dociera do obozu muzułmańskiego i tutaj, w rozmowie z potężnym sultaniem, siłą wymowy i wzroku sprawia, że sultan wydaje

glejt dla franciszkańskich braci Minorytów, nadając im prawo trzymania straży nad Grobem Chrystusa, oraz nad innymi miejscami świętymi. Nadanie tego przywileju rozstrzygnięto sprawę powstania w Palestynie prowincji Serafickiej, Ziemi Świętej, Bracia Franciszkanie - Minoryci zaktnęli na szczycie dzwonnicy jerozolimskiego swojego klasztoru chorągiew — pięć czerwonych krzyży w białym polu — która do dnia dzisiejszego powiewa tu podczas dni uroczystych.

Straż nad Ziemią Świętą jest potęgą państwową sui generis. Mimo, że nie rozporządza ona wojskiem regularnym, posiada jednak prawa państwa autonomicznego, korzysta z przywilejów eksterytorjalności dypl-

matycznej. Protektorat nad Ziemią Świętą stanowi obok rozgałęzionej działalności społeczno-filantropijnej — właściwą misję Zakonu Minorytów w Palestynie, przyczem władza Zakonu rozciąga się również i na wszystkie święte miejsca Syrii, Armenii, Egiptu i wyspy Cypru. Straż w liczbie pięciuset kapłanów i braci klasztornych, rządzona jest przez Radę Najwyższą, złożoną z ośmiu członków.

Głową Rady, której przysługuje oficjalny tytuł Strażnika Góry Sjonu, jest zawsze Włoch, Wikariusz namiast i Prokurator obierani są stale: jeden z pośród Francuzów, drugi z pośród Hiszpanów. Wreszcie pozostali członkowie Rady Najwyższej w liczbie pięciu wybierani są z pośród reprezentantów grup narodowościowych: angielskiej, niemieckiej, włoskiej i hiszpańskiej. R. C.

STUDJUM POLITYCZNE JANA ŚCIBORA

p. t.

„Pilsudczycy jako element państwowotwórczy“, które drukowaliśmy w lutym w „GAZECIE LWOWSKIEJ“, — wyszło obecnie w formie broszury i jest do nabycia w naszej Administracji (ul. Słowackiego l. 6) po 2 zł. za egzemplarz.

Wielki Czwartek na dworze hiszpańskim.

W sekretarjacie Wielkiego Marszałka Hiszpańskiego Dworu Królewskiego zapisało się już do chwili obecnej 540 ubogich kobiet i mężczyzn pragnących dostąpić zaszczytu, jakim jest niewątpliwie uczestniczenie w uroczystościach dworskich Wielkiego Czwartku. Dnia tego dostojna para królewska, zgodnie z pradawnym zwyczajem, obmywa nogi dwudziestu czterech biedaków.

Rokrocznie rzesze ubogich składają na królewskim dworze swe podania, z pośród których droga loso-

wania wybiera się przepisana ilość 24 osób. Losy ciągnie sam Patriarcha Indj (historyczny tytuł, przysługujący naczelnemu kapelanowi armii hiszpańskiej), oraz sekretarz Wielkiego Marszałka Dworu. Zaszczynie przez los wyróżnieni biedacy otrzymują sakiewki, z których każda zawiera po 30 monet srebrnych, koszyki z żywnością, napełnione własnoręcznie przez parę królewską, oraz nową odzież, którą nakładają po raz pierwszy w dzień uroczystości.

Niestety, nie wszyscy zapewne te-

gorocznymi „laureaci“ będą mogli oglądać u swych stóp pobożną parę królewską i cieszyć się widokiem wspólnych uroczystości Wielkiego Tygodnia, bowiem większość zgłaszających się kandydatów, to prawie sami niewidomi. J. K.

PIJCIE
Wina RIEDLA
Lwów, Rutowskiego 3.

Min. Zaleski opuścił Paryż.

Paryż, 31 marca. (PAT). Minister Zaleski odjechał dziś popołudniu do Warszawy. Ministrowi towarzyszy sekretarz Czerwiński.

Konferencja w sprawie sprzedaży cukru.

Wiedeń, 31 marca. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Paryża: Wczoraj zebrana się w Paryżu międzynarodowa konferencja cukrowa, w której biorą udział delegaci 7 państw. Konferencja, która potrwa trzy do czterech dni zajmie się przede wszystkim przeprowadzeniem planu pięcioletniego dla ograniczenia produkcji cukru. Na wczorajszym pierwszym posiedzeniu omawiano kwestję ustalenia ceny maksymalnej na pierwszy rok pięcioletnia. Wobec tego, że Kuba uznała cenę 2 centów za niewystarczającą, oczekiwana jest uchwała kompromisowa, która ustali cenę na 2 do 2 i pół centa. Kwestja stworzenia stałej komisji celem nadzoru nad przeprowadzeniem planu pięcioletniego nie była jeszcze rozważana.

Konferencja Małej Ententy.

Wiedeń, 1 kwietnia. (PAT). Wedle doniesień z Bukaresztu tegoroczna konferencja Małej Ententy odbyć się ma w czasie od 1 do 5 maja w Orsovie albo w Sinaja.

Zanim kupisz SZKŁO i PORCELANĘ oglądnij ceny u Firmy T. i J. AWIN, Lwów, Pasaż Mikolascha.

ALFRED LANIEWSKI.

Wiązanka dziwnych listów.

Na mojem biurku leży dziwnych listów wiązanek. Listów, pisanych przez ludzi, co w godzinę lub kilka potem z życiem się rozstać mieli a może i rozstali. Jedne pisane na gładkim, pięknym papierze, piśmem starannym i dobrem, na innych niewprawna ręka chwytliwie stawiała litery. To listy samobójców.

Były z nich jedne pisane w pełne słońca wiosenne poranki, kiedy życie zdaje się brać człowieka w rozkoszne swe ramiona; były inne pisane nocą, skrząc się od gwiazd, gdy tajemnicza jasność nieba ciągnie człowieka nieprzepartą mocą w zaświaty. Były pisane wśród grania dzikiej jesiennej wichury, co ból i opętanie serca pomnaża.

Sa wśród nich jedne filozoficznym podobne traktatom, w ostatniej godzinie, w wielkiej, nie dającej się już powtórzyć chwili pożegnania ze wszystkim, co było, co radowało i bolało, chciał niejednen uczynić i spisać ostateczny porachunek z życiem całym. Jeden czyni to zgrabnie, drugi mniej udolnie. Jeden szczerze, po prostu a przez to i pięknie, drugi z jakimś dziwnym, niezgranym z wielkością chwili, patosem. Jeden spowiedź czyni powszechną z doli swej i niedoli, drugi pisze słowa, nie prawie nie mówiące i tylko głębszą czyniące jego tajemnicę.

A są i inne listy. Mieszczą na kartce z zeszytu starego wydartej, czasem na brzegu gazety, na skrawku zbru-

kanego papieru słów tylko kilka prostych, szarych, niepozornych. Zbolała, utraconą myśl nie mogła zdobyć się na więcej. W słowach małych, codziennych wypowiedziano to jedynie, co troska było codzienną; myśl tylko jedną rzucono ludzką, czasem tak bardzo ludzką i koniec.

I dziwne. Nie owe pierwsze, które uczonemu nieraz słowy tłumacza przyczynę rozpaczego kroku, ale te drugie, małe i nikłe biją niby obuchem w uczucie i w istotę tego, co je czyta.

Pisze jedna matka — do swych dzieci widocznie: — „kolację zostawiłam w rurze; jak się Zdzisiowi podra koszulki, to z tego płótna, co jest w szafie, można nowe uszyć“. Ile w tych słowach tak pozornie naiwnych, tak dziwnie sprzecznych z chwilą bezbrzeżnej rozpacz tej matki, co już dzieci swych więcej widzieć nie miała, miesiąc się nieokiełzanego tragiczmu, — mówić chyba nie trzeba. Na szarym urzędowym arkuszu widnieje przyczyna samobójstwa: „Opuszczona przez męża“.

„Mamo moja, mamusiu najdroższa“ — pisze dziewczę 18-letnie — „tak bardzo chciałabym raz jeszcze ręce twe biedne ucałować, ale ja wiem, że niegodna ci już w oczy więcej spojrzeć“. „Zawód miłosny“ — głosi urzędowy dokument.

„Wiem, że gdybyś była tu przy mnie, nie uczyniłbym tego; ale ja iść do ciebie nie mam siły a ty, biedna,

nie wiesz jak ja ciebie w tej chwili bardzo potrzebuję. Więc żegnaj...“ — pisze do swej żony młody mężczyzna. „Przyczyna samobójstwa niewyjaśniona“.

Sa od tych odmienne: brutalne, w których w ostatnim nawet momencie nie nastąpiło pogodzenie się ze światem i z ludźmi. „Nie byłem ci dobry? szukaj innych albo umieraj z głodu“ — pisze ktoś do swej, najprawdopodobniej konkubiny, ktoś o kim jest powiedziane, że popełnił samobójstwo wskutek rozstroju nerwowego.

„Niech się radują moi wrogowie; ustępuję im miejsca; nie będą mieli kogo denuncjować i szkalować“ — pisze pracownik pewnej instytucji. Powód samobójstwa: „wykryte nadużycia“.

Kiedy czytam te listy, liczne, zbyt liczne, kiedy myślę i o tych, co odeszli bez słowa — a i takich jest bardzo wielu — tłoczą się w mój mózg przeróżne refleksje.

Samobójstwo. Chociaż dziś ze szczególną krzewi się mocą, nie jest niczym nowym. Znane jest wszystkim strefom geograficznym i wszystkim okresom historii. Znane są momenty, gdzie fala jego wzbiera, by potem wrócić znowu w normalne koryto. U ludów europejskich, u których moment mistyczno-religijny prawie żadnej tu nie odgrywa roli, wzmaganie się wypadków samobójstwa schodzi się z chwilami wielkich wstrząsów ekonomicznych a zwłaszcza etycznych, jakie przeżywa ludzkość, względnie znaczna jej grupa. I tak czasy późniejszego cesarstwa rzymskiego, gdy wyuzdanie w życiu i wyżyciu się dosięgło zenitu, znaczą się długim sze-

regiem samobójstw, których ofiarą padają najgłośniejsze owych czasów jednostki: Seneka, Nero.

Ale nie wolno stanąć na stanowisku, jakoby samobójstwo, jako pewien wyraz degeneracji, właściwym było jedynie narodom, stojącym na wyższym stopniu cywilizacji. Wiemy o tem, że samobójców nie brak i wśród plemion dzikich lub mało kulturalnych. Na Kamczatce np. błąh nawet powód: lekka choroba, przemijające niepowodzenie życiowe czy kłopoty, są już wystarczającym powodem do aktu samobójczego. Najciekawsze jest to, że zupełnie poważni przyrodniczy twierdzą, że z aktem samobójstwa można się spotkać nawet u zwierząt. Istnieją kraje, w których samobójstwo jest czemś świętym. Takim krajem jest przede wszystkim Japonia. „Harakiri“ jest świętym obowiązkiem każdego, który ucierpił w jakikolwiek sposób na honorze a ten, który je popełnił, jest bohaterem.

Na wysokim poziomie stało pojęcie o samobójstwie u starożytnych Greków i Rzymian. Ajax, Fedra i Leda są tego najlepszym dowodem. Stoicy włączali je do swego programu a samobójstwo Katona było na długo przykładem heroizmu republikańskiego.

Samobójstwo. Wszak jest to przełamanie najmniejszego, najpierwotniejszego, najbardziej żywiołowego, każdej żywej istocie przyrodzonego prainstynktu, co każe kurczowo trzymać się życia, rozpacznie bronić przed śmiercią.

(Dok. nast.)

Z życia prowincji.

Obchód Imienia Marszałka w Przemyślu. — Nowe prądy w ruchu robotniczym. — Z Polskiego Towarzystwa Higienicznego. — Koncert.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Przemyśl, w marcu 1931.

Obchód Imienia Marszałka Piłsudskiego w Przemyślu, wypadł w bieżącym roku bardzo uroczysto dzięki staraniom zawiązanego w tym celu Obywatelskiego Komitetu składającego się z przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa i władz.

W wigilję Imienia capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych, był hasłem poprzedzającym uroczystości. Na froncie Magistratu w Rynku na specjalnie zbudowanym podjum, pięknie udekorowanym tle ustawiono popiersie Marszałka, obok którego o godz. 7 (19) zaciągnięto w obecności władz cywilnych i wojskowych wartę honorową.

W dniu 19 marca strzały armatnie dały hasło rozpoczęcia dalszych uroczystości. Odprawiono uroczyste nabożeństwo w katedrze, podczas którego oddziały wojskowe przed świątynią oddały strzały na cześć Wodza. Również w świątyniach wszystkich innych wyznań odprawiono uroczyste nabożeństwa z udziałem przedstawicieli władz.

Po nabożeństwie świetnie prezentujące się oddziały wojskowe, Strzelca i P. W. defilowały przed reprezentantami władz cywilnych i wojskowych, wzbudzając podziw tysięcznej ludności zgromadzonej w Rynku.

Pe defiladzie przedstawiciele władz miejscowych, Związków i Stowarzyszeń składały w sali recepcyjnej Starostwa życzenia dla Solenizanta p.

Staroście, Michałowskiemu. Popołudniu odbyło się kilka uroczystych akademii w różnych punktach miasta przy tłumnym udziale społeczeństwa.

Żywotną działalność zawodową na terenie Przemyśla, wykazuje Zrzeszenie Bezpartyjnych Związków Zawodowych, oparte na podstawach zawodowych bez ideologii partyjnej. Na II. Kongres zwolany do Warszawy przez Z. Kl. Zw. w dniach 21 i 22 b. m. wyjechało z ramienia Związku w Przemyślu 3 delegatów: P. P. Sroczyński Zdzisław, Chlebowski Jan i Łucki Hieronim. Masy robotnicze nie znajdując należytego poparcia interesów zawodowych w rozpolitykowanych partjach — skupiają się w tym Związku.

W niedzielę 29 bm. o godz. 5 pop. prymariusz dr. Opiński wygłosił wykład w sali Magistratu p. t. „Choroby społeczne a przyszłość rasyl“, ilustrowany przezroczkami.

Two Muzyczne w Przemyślu urządziło dnia 29 bm. w sali Kasyna garn. wieczór francuskich utworów muzycznych przy współudziale wybitnej pianistki prof. W. Bożejko. Koncert wypadł nader udatnie, to też publiczność nagrodziła wykonawców rzęsistymi oklaskami.

Z. S.

Polski Czerwony Krzyż w Drohobyczu. — Pomoc bezrobotnym. — Polskie Towarzystwo Tatrzańskie.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Drohobycz, 30 marca 1931.

20 marca odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Drohobyczu pod przewodnictwem p. Starosty Porembskiego przy udziale delegata Okręgowego Zarządu P. C. K. we Lwowie p. kapitana Wierzbickiego. Zebranie to zapoczątkowuje żywą działalność tutejszego Oddziału P. C. K., który dotychczas w minimalnych rozmiarach, w powiecie był czynny.

Zarząd Oddziału P. C. K. postanowił rozwinąć szeroką akcję w kierunku pozyskania nowych członków wśród wszystkich warstw społeczeństwa bez różnicy wyznania i narodowości, powołać do życia Koło młodzieży P. C. K., zorganizować drużyny ratownicze i zakupić dla nich ekwipunek, utworzyć Koła Oddziału w Borysławiu i Truskawcu, a w tym celu wykorzystać „Tydzień P. C. K.“ w czasie od 10 — 17 maja br. w którym uchwalono rozwinąć jak najenergiczniejszą propagandę na rzecz PCK.

Na posiedzeniu w dniu 28 marca b. r. Obywatelski Komitet niesienia pomocy bezrobotnym w Drohobyczu pod przewodnictwem p. Starosty Porembskiego złożył sprawozdanie z akcji zbiorczej przeprowadzonej w marcu. Wyniki tej akcji są piękne. Gotówką zebrano 4.663 zł. 28 gr., w bieliznie i ubraniu 670 sztuk, nadto pewną ilość żywności. Jeszcze zatem przed Świątami bezrobotni w Drohobyczu otrzymają z Komitetu zapomogi pieniężne w wysokości od 15 do 20 zł. na rodzinę, odpowiedni przydział bielizny, względnie ubrań, oraz żywności. Zbiórka żywności nie jest ukończoną i po Świątach nadal będzie kontynuowana. Ze specjalnym uznaniem należy podnieść działalność pań należących do Komitetu.

Z inicjatywy p. dra Majewskiego,

wiceprezesa Zarządu Głównego Towarzystwa Tatrzańskiego, powstał w r. 1930 Oddział drohobycko-borysławski tego Towarzystwa, który działalnością swą obejmuje obszar Bieszczadów od doliny rzeki San po dolinę rzeki Opór. Prezesem Zarządu Oddziału jest dr. Konstanty Tołwiński, zaś wiceprezesem inż. Marjan Kozłowski. Oddział liczy już 140 członków zwyczajnych i rozwija swą działalność. Zorganizował w Drohobyczu, Borysławiu i Truskawcu biura informacyjno-propagandowe, które wyposażono w rozmaite wydawnictwa turystyczne. Towarzystwo urządziło szereg samochodowych wycieczek krajoznawczych. Wzięło w nich udział 680 osób, a w liczbie tej 29 cudzoziemców, w szczególności 15 Francuzów, 8 Anglików i 6 Niemców. Ponadto Zarząd zorganizował szereg wycieczek pieszych w Bieszczady. Towarzystwo założyło w Malmansthalu schronisko im. Mieczysława Świerza; w Mrażnicy, na wysokości 800 m., schronisko im. Mieczysława Karłowicza.

W listopadzie Zarząd Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zorganizował Sekcję narciarską. Celem zainteresowania społeczeństwa pięknym i zdrowym sportem narciarskim urządzono szereg aktualnych odczytów i przedstawień kinematograficznych. Zorganizowano 4 kursy jazdy na ski przy udziale 50 uczestników.

W dniach 14 i 15 lutego Oddział Towarzystwa urządził w Truskawcu międzyklubowe zawody narciarskie wspólnie z Powiatowym Komitetem P.W. i W.F. oraz wojskowską. W zawodach wzięło udział 9 klubów narciarskich. Podczas konkursu skoków na skoczni było obecnych około 1.000 uczestników.

Sekcja Ochrony Przyrody Oddział

P. T. T. zajęła się w pierwszym rzędzie utworzeniem rezerwatu z pięknej partii skał w Uryczu. W tym celu wykonała odpowiedni plan projektowanego rezerwatu, który przesłano Zarządowi Głównemu P. T. T. celem zrealizowania.

Rozwielmożnione dotychczas kłusownictwo, ograniczyły w znacznym stopniu kompetentne władze powiatowe przez pilny wgląd w stosunki łowieckie; również i okoliczność, iż dzierżawa przeważnej części tutejszych łowisk koncentruje się w rękach prawdziwych myśliwych, ułatwia władzom wdzięczne zadanie ochrony łowiectwa, czego rezultatem są stosunkowo piękne rozkłady osiągnięte przy łowach ubiegłego sezonu myśliwskiego 1930-1931 w powiecie, w którym o-gółem padło 6 jeleni byków, 36 sarn kozłów, 27 dzików, 41 lisów, 122 dzikich kaczek, 1.054 zajęcy i 1 ryś.

Nadto ubito kilkaset szkodników czworonogich oraz drapieżnego ptactwa.

Gwarancją utrzymania łowiectwa na właściwym poziomie jest w pierwszym rzędzie oddanie praw polowania w ręce łowców, miłośników zwierzyny a nie tępicieci, co stwierdziły nie-liczne zresztą polowania urządzone w sezonie w rewirach, które są w rękach prawdziwych hodowców i myśliwych jak np. p. Rajmunda Jarosza, właściciela Truskawca, Aleksandra Kryzowskiego, właściciela Winnik, w Nadleśnictwie państwowym w Drohobyczu, Tustanowicach, Dobrohostowie, w Popielach należących do dyrektora firmy „Borysław“ p. Fiebarta i Śniatynce należącej do hr. Tarnowskiej.

We wszystkich tych rewirach wynik polowań był bardzo ładny, a myśliwi napawali się ślicznym widokiem gromadnie przemykającej zwierzyny.

H. K.

Zaproszenie do Wiednia.

Żyjemy w dobie wzmoczonej propagandy turystycznej, mającej podreperować bilansy handlowe krajów ubogich w pieniądze, a bogatych w cuda natury. Sami wydajemy dla obcych wielojęzyczne prospekty, nawiasem mówiąc zachwalające przede-wszystkiem uroki i atrakcje kochanej Warszawy. Ruszyła również z propagandą turystyczną Austria, przysyłając nam kilka bogato ilustrowanych wydawnictw.

Rzecz zrobiona została i ładnie i dobrze, lepiej niż u nas. Przedewszystkiem praktyczniej. Każda niemal z tych broszur zawiera prócz zwięzłych opisów i porad krajoznawczo-wycieczkowych takie szczegóły, jak przepisy paszportowe, tabele walutowe, schemat połączeń kolejowych, dokładne cenniki hoteli, pensjonatów, bagażowych, taksówek, zawsze z obligatorijnym procentem napiwków. Jedna z takich broszur wydana została w języku polskim.

Ta publikacja jest szczególnie wzruszająca. Przemawia żywo do wyobraźni i zaprasza do odwiedzin wprost nieodparcie. Bo czegoż niema w tym Wiedniu? Jest „życie pełne uroku wielkiego miasta i wdzięk lubego krajo-obrazu“. Jest wspaniała przeszłość, której „kamienne pamiątki sterczą w nieznikającej piękności“. Są „najcenniejsze skarby sztuki, a bogactwo ich sprawia zwiedzającym godziny, dnie i tygodnie wznioślejszej uciechy“.

Każdy człowiek może znaleźć w

Wiedniu coś dla siebie. Miłośnicy sztuki odwiedzać będą „zanki, których sale zięją czar minionych dni“. Miłośnikom natury poleca się las wiedeński, „którego ożywiający dech wdraża się aż do serca“. Szukający rozrywek też nie będą się nudzić. Oto „herbatki z tańcami błyszczą zamajającym czarem wielkiego międzynarodowego świata“, a w nocy spotka ich „odurzenie świetne i wabiki wielkiego miasta“. Szczególnie dobrze czuć się będą w Wiedniu nasze panie. Bo oto obiecuje im prospekt „ziszczanie się pielęgowanem w skrytości serca snu być podziwianą. Gdyż nigdzie nie ceni się tak piękności kobiecej, jak w Wiedniu, w ten mieście wdzięku. W Wiedniu znaleźć można również z łatwością ramę, potrzebną dla każdej kobiety, by jej wdzięki odpowiednio uwydatnione zostały. O to troszczy się duch wynalazkowy mody wiedeńskiej, o to troszczy się również piękność futer wiedeńskich i prześliczne twory klejnotów“.

Takim przyjemnym stylem prowadzi swą propagandę „Komisja Krajów Związkowych Wiednia i Austrii Dolnej dla ruchu obcokrajowego“. Ale pociesmy się: niektóre nasze prospekty francuskie, niemieckie lub angielskie też służą zabawie dalekich czytelników. Widocznie znalezienie poprawnego tłumacza jest czasem rzeczą trudniejszą, niż pieniędzy na piękny papier i ilustracje.

Y.

Radjo zwalcza malarję.

Władze algierskie posługują się miejscową radjostacją w celu zwalczania największej klęski zdrowotnej Algieru — malarji. Pomiędzy jedną trans-

misją muzyki arabskiej a drugą tubylcom udzielane są rady, jak mają opanowywać chorobę.

Happy and po 45 latach.

W szkockiej miejscowości Hawskhead chciał pewien człowiek schwytać dzikiego królika. Królik miał jednak widocznie szczęście, bo gdy ów łowca wetknął rękę w jamę króliczą, natrafił w niej na przedmiot, który wprawił go w zdumienie. Był to bowiem złoty damski zegarek z wyrytem nazwiskiem Mary Thornley. Uczciwy człowiek udał się wprost do pani Thornley, którą znał od dawna i zapytał ją czy nie zgubiła zegarka. Gdy temu zaprzeczyła, pokazał jej znaleziony przez siebie zegarek z jej nazwiskiem. Na ten widok niewiasta wybuchnęła głośnym płaczem a znalazca zegarka dowiedział się przy tej sposobności, że ten właśnie zegarek zburzył kiedyś życiowe szczęście Miss Thornley. Otrzymała go ona przed 45 laty od swego narzeczonego a ponieważ zegarek gdzieś zgubiła, przy-

szło między nią a narzeczoną z tego powodu do kłótni a w jej następstwie do zerwania.

Otrzymała ten zegarek z powrotem, zapakowała go teraz pięknie i przesłała go owemu, ongiś tak ukochanemu i do dziś jeszcze niezapomnianemu człowiekowi. W trzy dni potem otrzymała jednak zegarek z powrotem wraz z listem, w którym nadawca donosi, że od 15 lat jest wdowcem, czuje się osamotnionym i — co najważniejsze — do tej pory nie może zapomnieć o swej Mary. Liczy on teraz 72 lat życia, a ona mniej więcej 66, zaczerpnie ją jakby dla siebie przeznaczoną i skoro ona nie ma nic przeciw temu, mogłaby teraz sobie pozwolić utracić szczęście.

W cztery tygodnie potem odbyło się piękne wesele, a „młoda para“ była bardzo szczęśliwa.

Gd.

KRONIKA

KWIECIEŃ
1
Środa

KALENDARZYK
Rz.-kat. Hugona
Gr.-kat. Chryzantfa

Wschód słońca g 5 m 02
Zachód „ g 17 m 55
Długość dnia g 13 m 18

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Środa, 1 kwietnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Wiktoria i jej huzar“, operetka Abrahama. Czwartek, piątek i sobota widowisko za-wieszane.

Niedziela, 5 kwietnia, o g. 7.30 wiecz.: „Wiktoria i jej huzar“, operetka Abrahama.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa, 1 kwietnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Dobra wróżka“, komedia Molnara.

Czwartek, piątek i sobota widowisko za-wieszane.

Niedziela, 5 kwietnia, o g. 7.30 wiecz.: „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“, kom. muz. Joachimsona i Spoljanskiego.

TEATR MAŁY.

Środa, 1 kwietnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Modne małżeństwo“, komedia Verneuil'a. (Występ H. Hałacińskiej.)

Czwartek, piątek i sobota widowisko za-wieszane.

Niedziela, 5 kwietnia, o g. 7.30 wiecz.: „Modne małżeństwo“.

Dziś po raz ostatni przed świętami czynne będą Teatry miejskie, od jutra bowiem do soboty włącznie widowiska będą zawieszane. Dzień dzisiejszy poświęcony jest ostatnim nowościom repertuarowym, ujrzymy więc: w teatrze Wielkim świetną operetkę Abrahama „Wiktoria i jej huzar“ w bezkonkurencyjnym wykonaniu; w teatrze Rozmaitości kapitalną, pełną przekomicznych sytuacji komedię Molnara „Dobra wróżka“; w teatrze Małym błyskotliwą komedię Verneuil'a „Modne małżeństwo“ z udziałem H. Hałacińskiej.

W „Uciecie szyderców“, znakomitej operze Giordano, stanowiącej największą atrakcję wszystkich scen świata, wspaniałe pole do popisu znajduje dyr. Zaleski zarówno jako reżyser, jak i artysta, odzwierciedlając jedną z głównych partyj męskich. Usłyszmy tu nadto pp. K. Czarneckiego i Wikę-Krzywicką oraz szereg innych wybitnych artystów naszej sceny operowej w partjach mniejszych. Orkiestrę prowadzi M. Zuna, Dzieło Giordano, wyróżniające się także świetnym librettem, opracowane według głośnej komedii Sem Benelli'ego „La cena delle beffe“, ukaże się na scenie teatru Wielkiego jako premiera z końcem tygodnia poświęconego.

„Spór o sierżanta Griszę“, rozgłośny dramat niemieckiego pisarza Arnolda Zweiga, otrzyma na scenie teatru Rozmaitości jak-najlepszą interpretację. Rzeczą tę inscenizuje L. Schiller, wprowadzwszy do sztuki kilka obrazów, koniecznych dla uwydatnienia psychologicznego nastroju rosyjskiego żołnierza-jeńca, padającego ofiarą pruskiej racji stanu. Postać główną sierżanta Griszę kreuje J. Strachocki, mając za partnerów w rolach czołowych pp. Zyczkowską, Kierczyńską, Damięcką, Guttnera, Stepowskiego, Kondrata, Strzeleckiego. Liczne role epizodowe spoczywają w rękach wybitniejszych artystów naszej sceny dramatycznej. Wielce skomplikowany problem tła dekoracyjnego rozwiązuje Wł. Daszewski, posilując się w tym celu proscenjum. Próby z dramatu Zweiga dobiegają już końca i sensacyjna ta nowość, nie grana dotąd na żadnej ze scen polskich, ukaże

ŚWIĘTA
W CUKIERNI H. WELZA
Akademia 5 Lwów

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Zar miłości“ z Greta Garbo.
CASINO: „Nieokleżana“ oraz „Koniec pani Cheney“.

CHIMERA: „Dziewczę z Musichallu“ z Bille Dove.

COLOSSEUM: Ken Maynard i Hoot Gibson.

KOPERNIK: „Król Królów“.

LEW: „Atlantic“ w wersji angielskiej.
MARYSIENKA: „Król Królów“.

OAZA: „Wyspa zatopionych okrętów“ oraz Greta Garbo.

PALACE: „Egzotyczna kobieta“, „Lu na urlopie“ oraz tygodniki dźwiękowe.

PAN: „Szecherezada“.

PASAŻ: „W stepach Arizony“ oraz „Policmajster Tagiejew“.

PROMIEN: Arcyzłodziej z Damaszku“.

STYLOWY: Harald Lloyd oraz „Złoty paszport“.

Zmiana na stanowisku Naczelnika Wydziału Ogólnego w Kuratorjum O. S. L.

W miejsce dr. Michała Mendysa, przeniesionego do Ministerstwa W. R. i O. P., obowiązki Naczelnika Wydziału Ogólnego w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego we Lwo-

wie objął tymczasowo z dniem 27 marca b. r. p. Artur Kopacz, dotychczasowy okręgowy wizytator szkół w Kuratorjum O. S. L.

Wybrańcy fortuny.

Warszawa. Wczoraj w 19 dniu ciągnięcia V Klasy Państw. Loterii Klasowej, padły wygrane na następujące numery:

10.000 zł. na Nr.: 41950.
po 5.000 zł. na Nr.: 22683, 165309.
po 3.000 zł. na Nr.: 7966, 46848, 130257, 142496.
po 2.000 zł. na Nr.: 13331, 32036,

37427, 50812, 139678, 141515, 146122, 150055, 163513, 165025, 199284.
po 1.000 zł. na Nr.: 2243, 4282, 9212, 10519, 24548, 29911, 35695, 50104, 72249, 74873, 75588, 77587, 89168, 94987, 96108, 107236, 109804, 120136, 125527, 131393, 140719, 146860, 151861, 150357, 166579, 182340, 183720, 188946, 191934, 207295, 208160.

Wycieczka oficerów policji niemieckiej.

Wczoraj o godz. 18.30 w przejeździe z Bytoma do Bukaresztu zatrzymała się we Lwowie wycieczka oficerów i urzędników policji i sądownictwa niemieckiego. Wycieczka składa się z 240 osób, w tem kilku pań z Rodziny policyjno - sądowej, pod ogólnym kierownictwem komisarza służby śledczej Willy Finkego i kapitana policji Herberta Kalicińskiego.

Na dworcu we Lwowie powitali wycieczkę: naczelnik Wydziału bezpieczeństwa Rogowski, prezes Sądu okr. Hawel i komendant wojewódzki policji państwowej Grabowski w otoczeniu oficerów policji i przedstawicieli sądownictwa. Członkowie wycieczki podejmowani byli następnie w poczekalni I kl. skromnym posiłkiem, przyczem komendant Grabowski w imieniu policji Województwa lwow-

skiego w krótkich słowach powitał przedstawicieli niemieckiej służby bezpieczeństwa, na co odpowiedział gorąco kpt. Kaliciński zaznaczając, że członkowie wycieczki nie spodziewali się tak miłego przyjęcia, które pozo-stanie długo w ich pamięci i byłoby zadowoleni, gdyby mogli zrewanżować się kolegom polskim na terenie Niemiec.

O godz. 19.20 wycieczka odjechała w kierunku Bukaresztu. W programie ma ona zwiedzenie Rumunii, Bułgarii, Turcji, Grecji, Jugosławii i Wę-gier w czasie od 31 marca do 15 kwietnia b. r.

Wycieczka organizowana jest przez Związek Dokształcenia Wiedzy Policyjnej, w którego zarządzie dużą rolę odgrywa policja bytomska.

ZAKŁ. DENT. TECHNICZNY Stanisława Petelaka Lwów
pl. Krakowski 4 przyjmuje od 9 do 1 od 3 do 6. — Ulgi w spłatach.

Kasyno i Koło Lit.-Art. we Lwowie urządza dla swoich członków i ich rodzin w niedzielę, 12 kwietnia br. o godz. 12 w południe Wspólne Święcone. Tegóż samego wieczora o godz. 9 (21-ej) odbędzie się we wszystkich salach klubowych wiosenny dancing.

Walne Zgrom. czł. Zw. Zaw. Pracowników Bankowych R. P. Okręgu Lwowskiego odbędzie się w sobotę, 11 bm. w sali Izby przem.-handl., przy ul. Bourlarda 5, o godzinie 18.

Wystawa dzieł Styków, którą we Lwowie zwidziło około 25 tysięcy osób — czynną będzie w dni świąteczne, z wyjątkiem Wielkiego Piątku, aby dać możność zwiedzenia tym, którzy dotychczas jeszcze tego nie uczynili. Po odwiedzeniu Poznania, Bydgoszczy i Gdańska, wystawa przewieziona będzie na stałe do Muzeum Styków na Capri. Ostatnio wystawa uzupełniona została 15-toma pracami Tadeusza Styki.

Szkoło, Porcelanę, Kryształę
poleca **ALEKSANDER ONYSKO**
fIRMA
ul. Halicka 20 (róg Wałowej) Tel. 69-75

10-lecie Związku Obrony Kresów Zachodnich. Na odbytem w dniu wczorajszym posiedzeniu Związku Obrony Kresów Zachodnich postanowiono zwołać w pierwszej połowie czerwca r. b., wielki Zjazd Z. O. K. Z. w połączeniu z uroczystościami z okazji 10-lecia istnienia tej instytucji. Na tem samym posiedzeniu ustalono na dzień 10 maja b. r. datę uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego pod dom dla śląskiej młodzieży akademickiej w Krakowie; w domu tym mieścić się będzie również „Dom wycieczkowy“, przeznaczony dla wycieczek młodzieży polskiej z zagranicy.

Przed Trybunałem przysięgłych rozpoczął się wielki proces przeciwko 6 osobnikom, przeważnie studentom i

uczniom gimnazjalnym, oskarżonym o werbowanie członków do ukraińskiej organizacji wojskowej. Rozprawa potrwa kilka dni.

DIWANY, CHODNIKI WEŁNIANE I KOKOSOWE
w wielkim wyborze poleca
E. KICZALES i A. MARGULES
Lwów, ul. Sykstuska 18.

Pożary. O godz. 16.30 wyjechała straż na ul. Zborowskich 26, gdzie wybuchł pożar w fabryce wędlin. W czasie wędzenia słoniny jedna połać spadła na ogień. Słonina się zajęła, a od niej drewniane drążki. Zanim straż przybyła na miejsce, zwęgliło się wędlin na kwotę 1000 złotych. — O godz. 18 powstał ogień kominowy przy ul. Wybranowskiego 2. Od iskier zajęła się część dachu; straż pożarna zagrożoną część usunęła. — O godz. 20.45 interwenjowała straż pożarna przy ul. Spadzistej 1, gdzie również wybuchł ogień kominowy. — Ostatni pożar wybuchł o godz. 20.50 w budzie przy ul. Pełtewnej 1, w której mieścił się sklepik z naczyńmi kuchennymi.

Dwaj bracia Józef i Władysław Słoneccy, znani złodzieje, włamali się do mieszkania Edmunda Jugosławskiego, zamieszkałego przy ul. Bocznej Szymonowiczów, gdzie skradli bieżliwą wartość kilkuset złotych. Gdy Słoneccy wraz z łupem byli na ulicy i znaleźli się u wylotu ul. Szymonowiczów i Potockiego, zjawili się patrolujący posterunkowi, na których widok złodzieje rzucili się do ucieczki. Posterunkowi puścili się za nimi w pogoni i na postrach oddali dwa strzały w powietrze, a gdy mimo to złodzieje nie zatrzymali się, oddali trzeci strzał w stronę uciekających, wówczas dopiero złodzieje stanęli, poczem sprowadzono ich do Komisarjatu.

Nagły zgon w poczekalni lekarza. W poczekalni lekarza dr. Barwińskiego przy ul. Zofii Chrzanowskiej 10, zmarł wczoraj nagłe na chorobę serca przybyły tam po poradę lekarską rolnik Andrzej Władysław, zam. w Ryklinie, pow. Żółkiew.

STOLECZNA

Delegacja miasta Równego z burmistrzem Bojanowskim i postem ukraińskim Skrypnikiem na czele wrę-

czyła w Belwederze dyplom nadający Marszałkowi Piłsudskiemu obywatelstwo honorowe m. Równego. — W imieniu ludności miasta Puław p. Emil Pokar, delegat powiatowego Komitetu 10-lecia odparcia najazdu Rosji sowieckiej złożył w Belwederze szkatułkę artystycznie rzeźbioną z kopją miniaturową tablicy, jaką wmurowano w domu w Puławach, w którym Marszałek Piłsudski zatrzymał się w czasie kontrofensywy przeciwko bolszewikom w roku 1920.

Zaprzeczenie. W związku z ostatnio zamieszczoną w „ABC“ wiadomością o zmianach w Komisarjacie Rządu, dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, że żadne zmiany na stanowisku ani wicekomisarza, ani również naczelnika Wydziału bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu miasta stol. Warszawy nie są przewidziane.

Rynek światowy obniżył ceny.

Zarysowująca się od dłuższego czasu znaczna niżka cen surowców wełnianych jest już dziś faktem. W tym stanie rzeczy poczyniła też firma A. Wittels, składy tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, bardzo korzystne zakupy wprost we fabrykach bielskich wszelkiego rodzaju materiałów wełnianych, a temsamem obniżyła znacznie ceny.

Firma Wittels, Lwów, Rutowskiego 7, prowadzi jak dotychczas wspólnie z ukwalifikowaną fachowo siłą krawiecką salon krawiectwa męskiego i wykonuje wykwinętą garderobę męską jak ubrania, trenchcoaty, raglany wiosenne i t. p. do miary, biorąc pełną gwarancję za punktualne i solidne wykonanie.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. Ucieczka aresztowanych. Dnia 29 marca aresztowano pod zarzutem popełnienia szeregu kradzieży dwóch robotników kopalniancy z Bitkowa, pow. Nadwórna, mianowicie Michała Józwiaka, zawodowego złodzieja, pochodzącego z Wojew. poznańskiego, i Fedora Procaka z Bitkowa. W drodze do aresztu rzucili się oni nagłe na eskortującego ich policjanta, pobili go, poczem zbiegli. Za zbiegami zarządzono pościg.

WILNO. Likwidacja. Sąd okręgowy w Wilnie po rozpatrzeniu wniosku starosty grodzkiego, postanowił rozwiązać wileński oddział ogólny - krajowego związku zawodowego robotników przemysłu chemicznego w Polsce, ze względu na to, iż związek ten prowadził akcję wywrotową, grożącą bezpieczeństwu Państwa. W czasie rewizji ujawniono materiał, stwierdzający niezbieżność zarzutów, na których oparty jest wniosek starosty.

WILNO. Przemycanie poborowych. W rejonie Wiżajn aresztowano niejakich Krachela i Karzweiga, którzy od dłuższego czasu zajmowali się przemycaniem poborowych poza granicę kraju. Razem z wymienionymi zatrzymano Cholema z Białegostoku i Kamberga z Warszawy, których za opłatą 40 dolarów przemycnicy usiłowali przeprowadzić do Litwy. Ustalono, iż aresztowani przemycnicy zdolali w ciągu ostatnich trzech miesięcy przemycić do Litwy i Prus Wschodnich przeszło 25 poborowych. Aresztowanych przekazano władzom śledczym.

WILNO. Odznaczony uczeń gimnazjalny. P. Minister Spraw Wewnętrznych nadał 26 marca r. b. medal za ratowanie tonących p. Witoldowi Rudzińskiemu, uczniowi 8-jej klasy gimnazjum państwowego im. króla Zygmunta Augusta. Zaszczytne to odznaczenie p. Rudziński otrzymał za uratowanie kobiety, tonącej w jeziorze Landwarowskim w dniu 18 sierpnia 1930 r.

ŁUCK. Walny Zjazd Macierzy Szkolnej na Wołyniu. W sali reprezentacyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Łucku odbył się walny Zjazd Polskiej Macierzy Szkolnej na Wołyniu. Po nabożeństwie w kościele katedralnym, rozpoczęto o godzinie 1-ej obrady. Przemówienia powitalne wygłosili: Wojewoda wołyński p. Józewski oraz przedstawiciele organizacyj oświatowych, zbliżonych do Macierzy Szkolnej.

KOŁDRY, materace i pościel po najtańszych cenach poleca firma R. Drzała, Lwów, Chorążczyzna 5, obok Kina „Apollo“. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.

POPIERAJCIE
L. O. P. P.

O bezrobotnych winni pamiętać przede wszystkim ci, którzy mają pracę.
Biuro Komitetu Obywatelskiego Pomocy Bezrobotnym — Plac Halicki 10. I-sze p.

Sto lat temu. Kronika Powstania Listopadowego. (1 kwietnia 1831 r.)

Sejmowe Izby połączone obradowały w dalszym ciągu nad projektem ustawy o uwłaszczeniu włościan w dobrach, stanowiących własność publiczną. Społeczeństwo przywiązywało wielką wagę do tych obrad, gdyż zdawało sobie sprawę, że od ich wyniku zależał będzie, czy masy włościańskie wezmą udział w powstaniu. Wynik obrad był niepewny, gdyż w Izbach prawodawczych kwestja uwłaszczenia posiadała przeciwników, uciekających się nawet do dekompletowania posiedzeń. Kierowali się oni przede wszystkim obawą, że w następstwie dojdzie do uwłaszczenia włościan także w dobrach, stanowiących własność prywatną. Z drugiej zaś strony, wielu obywateli, zwłaszcza w Województwie kaliskim, z własnej inicjatywy nadawało na własność grunta włościanom, biorącym udział w powstaniu.

Rząd polecił, by z powodu mrozów, względnie odwilży, niepochowane dotąd zwłoki poległych w lutych walkach pod Pragę zostały niezwłocznie pogrzebane.

W paryskim teatrze Gymnase wystawiono komedjo-operę p. t. „Polacy w 1831 roku“.

W Anglii sfery, sprzyjające naszemu powstaniu, domagały się, by rząd angielski ustanowił swego konsula w Warszawie.

Cesarz Wilhelm przed mikrofonem.

Ciężko ex-cesarzowi Niemiec trwać w milczeniu w swym holenderskim schronieniu. To też — jak donoszą pisma zagraniczne — Wilhelm II wszczął układy z National Broadcasting Comp. w sprawie transmisji przez amerykańskie rozgłośnie sensacyjnego jego przemówienia, które mu pilno powierzyć falam eteru. Holandia wszakże nie chce dać się wnieść w awanturę polityczną i uzależnia swą zgodę na wystąpienie ex-cesarza od cenzury tekstu jego przemówienia. Ameryka idzie jeszcze dalej i wymaga, aby Kaiser nie mówił ani o wojnie, ani o pokoju, ani o Niemczech, ani o żadnym innym carstwie, które brało udział w działaniach wojennych. Pozostają zatem takie tematy, jak „Słodycz holenderskich wywczasów“, „Rozprawa o rąbaniu drzewa“ i t. d.

Laski dla niewidomych.

Przed kilku miesiącami powstało w Paryżu Stowarzyszenie, mające na celu zmniejszenie niebezpieczeństwa, na jakie narażeni są niewidomi z powodu wzrastającego ruchu samochodowego.

Stowarzyszenie to postanowiło zaopatrzyć niewidomych w laski, pomalowane na biało, któreby w ten sposób zwracały uwagę kierowców samochodowych.

W tych dniach w klubie międzysojuszniczym odbyło się wręczenie przez przewodniczącą tego Stowarzyszenia, pannę Guilly d'Harbement, 5 tysięcy pomalowanych na biało laszek z herbem Paryża dyrektorom paryskich instytucji, opiekujących się niewidomymi.

Liczna i doborowa publiczność uczestniczyła w tej ceremonii. Wśród obecnych znajdowali się: przedstawiciel prezydenta, ministrowie wojny, oświaty i zdrowia, prezydent rady miejskiej, prezes policji i szereg innych wybitnych osobistości.

DOBROBYT TWÓJ JEST ZALEŻNY OD DOBROBYTU PAŃSTWA!!!
Zapisz się sam i zapisz swoich bliskich w poczet członków Komitetu Floty Narodowej!!!
Wpłacać należy na konto czekowe P. K. O. Nr. 30 lub do Centrali Komitetu Floty Narodowej, Warszawa, Elektoralna 2 (Min. Przem. i Handlu)
Telefon: 30-34.

NAJNOWSZE KSIĄŻKI.

Dr. Charewiczowa Łucja: „Kłęski zaraz w dawnym Lwowie“. Lwów 1930. Nakładem Towarzystwa Miłośników Przeszości Lwowa.

Autorka zasłużona wiele na polu badań gospodarstwa zwróciła uwagę na znaczenie społeczno-gospodarcze kłęski zarazy jako najpotężniejszego hamulca w rozwoju kulturalnym i gospodarczym naszego miasta, który w połączeniu z wypadkami politycznymi XVII i XVIII wieku był jednym z najważniejszych czynników zatyru światłości Lwowa.

Opracowanie tego przedmiotu wymagało nader żmudnych poszukiwań na terenie, leżącym dotąd odległością nie tylko w Polsce, lecz i zagranicą. — Trzeba było poznać i przedstawić warunki mieszkaniowe i higieniczne dawnego Lwowa, stan wewnętrzny miasta, bezsilie i bezradność jednostkową i zbiorową wobec strasznego pochod morowej dziewczicy, tego dopustu Bożego, który trzeba było przyjąć z poddaństwem, lub co najwyżej ratować się ucieczką. Autorka oddaje w pełni grozę jaką wywoływało widmo czarnej śmierci i przedstawia jak słabe były wobec morowej zarazy ówczesne zabiegi lecznicze. Na tem tle skreśliła też działalność władz miejskich w okresie niebezpieczeństwa zdrowotnego, bohaterką czynność t. zw. „ojców powietrza“, którzy trwali na swym stanowisku w prawie zupełnie opustoszałym mieście, gdzie tylko najgorsza biedota została i bronili mienia nieobecnych, utrzymywali ład i porządek narażając codziennie swe życie. Czytelnika lekkiem przejmują te czasy okropne, które tylekrotnie się powtarzały od XIV do XVIII stulecia, i podziw budzi głęboki, ta niezmożona siła życiowa naszego miasta, które wciąż odradzało się, jak feniks z popiołów, snuło dalej pracę gospodarczą i kulturalną na ru-

bieżach Rzeczypospolitej, by spełnić swą wielką kulturalno-dziejową misję. Książeczka powyższa mimo swej niepospolitej naukowej wartości zainteresuje każdego czytelnika, napisana jest żywo i potocznie, zdobią ją też nader ciekawe współczesne ilustracje.
Z. K.

Przegląd filozoficzny. Rocznik 33, Zeszyt IV. Warszawa — 1930.

Numer ten zamieszcza 6 referatów polskich, wygłoszonych na VII Międzynarodowym Zjeździe Filozoficznym, który się odbył w Oxfordzie w dniach od 1—5 września 1930. Na posiedzeniach wspólnych, przemawiali pp.: W. Lutostawski, Zawirski i Żółtowski, zaś na sekcjach Kotarbiński, Michalski i Tatarkiewicz. Z referatów najciekawszy jest odczyt prof. Lutostawskiego o „Teorii i praktyce“ życia narodowego. Lutostawski jest może jedynym w Polsce filozofem o swoistej fizjonomji, któremu pracowicie zebrane kompilacje nie zasłaniają własnego oryginalnego poglądu na świat i rozwój rzeczywistości. W odczycie swoim Lutostawski starał się zdefiniować pojęcie narodu oraz określić jego postać. Przez naród rozumie L. zbiorowisko duchów, mające cel wspólny, bez względu na pochodzenie ciała, w które się one wcieliły. Państwowość zaś narodowa nie jest ani despotyczna ani demokratyczna, ani też przejściowa między temi dwoma koncesjami. Jej cechy mają charakter mesjanistyczny. Z poglądami naszego wileńskiego Platona można się nie zgadzać, niemniej jednak trzeba mu przyznać oryginalność myśli, poetycką siłę przyciągania umysłów oraz szlachetne ujmowanie problemów pod najszerszym kątem widzenia t. j. dobra całej ludzkości.
K.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.
Lwów, 31 marca.
Obroty giełdowe: 8% Tow. Kred. Miejskie 89.—50, 90.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.
Lwów, 31 marca.
Pszenica, żyto, groch polny, wyki i mąka żytnia używają w dalszym ciągu, natomiast koniuczyna czerwoną zmniejsza w cenie.
Naogół tendencja nadal zwykła, usposobienie spokojne.

KURSY NABIAŁU.
Lwów, 31 marca.
W masle podaż silniejsza przy zwiększonym nieco zainteresowaniu, ceny niezmienną. Ceny twarogu niesolonego poszły w górę. Jaja eksportowe podróżowały, przy ograniczonym dowozie. Jaja w obrocie krajowym potaniały. Tendencja dla masła utrzymywana, dla jaj jednolita, usposobienie spokojne.
Następne zebranie we wtorek, dnia 7 kwietnia br. o godz. 12.30 w sali Giełdy przy ul. Rejtana.
Ceny w zł. za 100 kg. loco magazyn sprzed. Lwów-miasto:
Masło deserowe od 440.— do 460.—; masło stołowe od 410.— do 420.—; masło kuchenne od 360.— do 380.—.
Twaróg gospodarski od 90.— do 100.—; twaróg mleczarniany niesolony od 70.— do 80.—; twaróg mleczarniany solony od 35.— do 45.—.
Mleko krowie pełne od 21.— do 24.—.
Jaja eksportowe 51/54 kg. w dol. od 16.75 do 17.—; jaja eksportowe 48/51 kg. od 16.25 do 16.50 dol.; jaja eksportowe 45/48 kg. od 14.— do 14.50 dol.
Jaja duże ponad 51/54 kg. loco Lwów od 142.— do 145.— zł.; jaja duże ponad 48/51 kg. od 132.— do 135.— zł.—.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złoty od	Złoty do
pszenica dworska ex 1930	26.25	26.75
pszenica zbiorowa ex 1930	24.25	24.75
żyto jednol. ex 1930	18.75	19.—
żyto zbiorowe ex 1930	18.25	18.50
jęczmień browarowy	22.50	23.00
jęczmień przemysłowy	20.50	21.00
jęczmień pastewny	—	—
owies małop. ex 1930	22.—	22.50
owies zadeszczony	20.50	21.00
kukurudza	20.—	23.—
ziemiaki przemysł.	—	—

	Złoty od	Złoty do
pszenica dworska ex 1930	27.75	28.25
pszenica zbiorowa	25.75	26.25
żyto jednol. ex 1930	20.25	20.50
żyto zbiorowe	18.—	18.25
jęczmień przemysłowy	19.—	19.25
owies małopolski ex 1930	24.50	25.—
mąka pszenna 65%	46.00	47.00
otręby pszenne	15.25	15.50
otręby żytnie	15.50	15.75
mąka żytnia typ urzędowy	33.00	34.00
kasza jęczmienna	35.—	36.—
kasza jaglana	58.—	60.—
pecek	36.—	37.—

Dalsze notowania bez zmian (obacz „Gazeta Lwowska“ z dnia 1 kwietnia 1931 Nr. 75).

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 1 kwietnia 1931

Bank Dysk.	108.—	Modrzejów	6.75
Bank Handl.	108.—	Ostrowiec B.	41.50
Bank Kredyt.	110.—	Sole potas.	90.—
B. Zw. Sp. Zar.	65.00	Starachowice	12.1
Puls	56.—	Częstocice	30.00
Bank Polski	132.00	Syndykat roln.	10.—
Dąbrowa	42.50	Zieleniewski	30.50
Sila i światło	65.—	Zawiercie	38.—
Spiess	80.—	Haberbusch	95.—
Cukier	28.50	Borkowski	3.—
Węgiel	31.75	Bank Mołop.	27.—
Norblin	34.50	Klucze	—
Cegielski	40.25	Siersza	29.50
Lilpop Rau	21.50	Rudzki	12.00
Bank Zach.	65.—	Spirytus	22.—
Firlej	14.50	Wysoka	135.—

4% pożyczka inwestycyjna 94.75
5% pożyczka dolarowa 46.00
5% pożyczka konwersyjna 49.25
3% pożyczka budowlana 45.—
5% pożyczka kolejowa 1920 r. 46.—
6% pożyczka dolarowa 1920 r. 72.00
7% pożyczka stabilizacyjna 83.50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94.—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94.—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 104.50

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa 1 kwietnia 1931

Dolary St. Zj.	8.91.00	Bukareszt	5.31.00
Belgia	124.07.00	Franki fr.	34.92.25
Holandja	357.73.—	Sztokholm	239.05.—
Londyn	43.34.25	Gdańsk (of.)	173.33.—
Nowy Jork	8.91.05	Kopenhaga	239.05.—
Paryż	34.91.00	Praga	26.42.75
Szwajcaria	171.45.—	Wiedeń	125.38.00
Włochy	46.73.00	Berlin	212.49.—

Targi Wschodnie.

Targi Wschodnie, które w rokueszłym święciły dziesięcioletni jubileusz, rozpoczęły jedenasty rok działalności walnym zgromadzeniem, które pod przewodnictwem dr. Wł. Stęśłowicza odbyło się w sobotę 28 marca w wielkiej sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej.

Po zagajeniu zgromadzenia przez przewodniczącego złożył sprawozdanie z przebiegu kampanji jubileuszowej dyr. Grosman, ograniczając się głównie do uwypuklenia kilku charakterystycznych dat i momentów, które zostały się na pomyślne wyniki faktyczne i sukcesy moralne X. Targów Wschodnich.

Zkolej przedstawił dyr. Orzechowski bilans za rok sprawozdawczy, wykazujący przy aktywach w kwocie złotych przeszło 570.000, zysk za rok 1930 w kwocie 8.521 zł., który policzony został na dalsze częściowe pokrycie strat z lat ubiegłych. Pozycja dochodów z kampanji jubileuszowej wykazuje przeszło zł. 357.000. Zgodnie z wnioskiem Komisji rewizyjnej udzielono absolutorjum Dyrekcji, Komitetowi wykonawczemu i Radzie nadzorczej za rok sprawozdawczy.

Uchwalono szereg wniosków, przedłożonych przez syndyka Targów Wschodnich, adwokata dr. Krzemickiego. Postanowiono przystosować rok gospodarczy Targów Wschodnich do faktycznego stanu rzeczy, ustalając okres jego na czas od 1 października do 31 września. Uchwalono przystąpić do powiększenia kapitału zakładowego Targów Wschodnich ze 115.000 na 600.000 zł. i przyjąć do wiadomości prace przygotowawcze, zmierzające do ewentualnego utworzenia w związku z tem struktury prawnej Targów Wschodnich ze Spółki z o. o. w Spółkę Akcyjną. Celem uregulowania stosunku Targów Wschodnich do gminy m. Lwowa, którego nowe ukształtowanie wymaga dłuższego okresu czasu i nowych rokowań, upoważniono władze Targów Wschodnich do przeprowadzenia z gminą umowy co do użytkowania placu wystawowego i pawilonów na okres możliwie najdłuższy i na warunkach jak najdogodniejszych.

Wyspa pingwinów.

Robert Graves, znany ze swych licznych a zawsze prawdziwych opowiadań, podaje w swej ostatniej książce niezwykle ciekawą przygodę, jaka spotkała znanego podróżnika dra Wilsona.

Otóż Wilson znalazł się pewnego razu wraz ze swymi towarzyszami na jednej z podbiegunowych wysp, zamieszkałej wyłącznie przez pingwiny. Ponieważ te nie widziały jeszcze nigdy człowieka, zachowywały się wobec ludzi nader życzliwie i swojsko. Wilson stwierdził, że wśród pingwinów znajduje się o wiele więcej samców,

niż samiczek i dlatego ubieganie się o względy samiczek odbywało się w sposób niezwykle łagodny i pełen pokory. Istniał mianowicie wśród tych nader inteligentnych stworzeń zwyczaj, że samiec, starający się o względy pewnej samiczki przynosił jej w ustach kamień i kładł go przed nią. Nieraz jednak otrzymywał kosza. O jednym wypadku nie mógł jednak Wilson zapomnieć przez całe życie. Oto gdy raz pewnego jeden pingwin otrzymał kosza, podniósł z powrotem ów kamień, podszedł ku Wilsonowi i położył go przed nim.
Gd.

Ogłoszenia urzędowe.**A M O R T Y Z A C J E.**

X. Nc. 851/30/2. Umorzenie. Na wniosek Funduszu Budowy Domów Akad. Studentów Wyższego Studium Handlowego w Krakowie, ul. Sienkiewicza 4, przez Dyr. W. S. H. Dra Arnolda Bollandę zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionej księżeczki wkładowej, która miała zagnąć i wyzywa się posiadaczy tej księżeczki, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu tę księżeczkę wkładową za pozabawioną znaczenia. Oznaczenie zaginionego papieru wart.: Księżeczka wkładowa Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Krakowie Nr. 39005 na kwotę 404 zł. 74 gr., wystawiona na imię wyżej wymienionego Funduszu, a zastrzeżona do wyłączonej dwojsojczy Dyr. W. S. H. Dra Arnolda Bollandę. 2844

Sąd powiatowy, Oddział X.

Kraków, dnia 14 stycznia 1931.

X. Nc. 511/31/2. Umorzenie. Na wniosek Firmy „Caro“ Spółki dla popierania i prowadzenia handlu bydłem, mięsem i przetworami zwierzęcymi z o. odpow. w Krakowie, jako remitentki zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego czeku, który miał zagnąć i wyzywa się posiadacza tego czeku, aby go do dni 60-ciu przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznalby Sąd czek za umorzony i bez znaczenia. Oznaczenie czeku: Czek P. K. O. Oddział w Krakowie Nr. 5. Konta firmy Rosenbaum et Co. w Wiedniu Nr. 403.106 przez tę firmę wystawiony w grudniu 1930 r. na 1000 zł. opiekujący, na wyz. wym. firmę „Caro“ jako remitentkę.

Sąd grodzki, Oddział X.

Kraków, 27 stycznia 1931. 2845

I. Nc. 1219/31. Na wniosek Genowefy, Józefa i Teresy Czaderów wszystkich w Miesznej Nr. 22 jako posiadaczy polis asekuracyjnych Towarzystwa Akcyjnego Ubezpieczeń Polonja Oddział w Krakowie, a to Nr. polisy 61964 na imię Genowefy Czader, zaś Nr. 61965 na imię Jana i Teresy Czaderów, które miały się spalić, zarządza się postępowanie amortyzacyjne i wyzywa się posiadaczy tychże, aby do dni 60 licząc od dnia ogłoszenia edyktu, tj. do dnia 1 maja 1931 się zgłosili i takowe tutejszemu Sądowi przedłożyli. W razie przeciwnym po upływie terminu Sąd uzna polisy te za umorzone i bezskuteczne.

Sąd grodzki, Oddział I.

Biała, dnia 23 lutego 1931. 2875

KURATELE.

P. 236/30. Edykt. Sąd powiatowy w Tyczynie orzeka: Franciszek Krucczek syn Marcina, lat około 40 liczący, z Błażowej, pozabawiony zostaje częściowo własności z powodu niedołęstwa umysłowego. Doradcą tegoż ustanawia się Marcina Pociaska.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyczyn, dnia 30 grudnia 1930. 2880

LICYTACJE.

E. 320/29. Strona zobowiązana Jan Dunin Borkowski właściciel dóbr zamieszkały we Lwowie ul. Zygmuntońska l. 11. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek wierzyciela Skarbu Państwa przez Prokuratorę Generalną Rzp. P. Oddz. we Lwowie, odbędzie się dnia 6 maja 1931 o godzinie 10 przedpołudniem w tut. Sądzie biuro Nr. 63 na zasadzie niniejszym zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacja 531/840 części majątności Gródek whl. 4 ks. gr. tut. Sądu dla większych posiadłości prowadzonych. Dobra te obejmują: gruntu ogólnego obszaru 469 ha., 9 ar. 54 m., a mianowicie a) budowlane 2 h. 26 ar. 99 m., b) ogrody i park połączone 6 h. 17 ar. 29 m., c) role 346 h. 29 ar. 40 m. d) lasy 114 ha. 35 ar. 66m. Lasy przedstawiają się jako ścianki, drzewostan przeważnie grab z małą domieszkałą dębą. Do majątności tej należy piętrowy pałac murowany z kamienia i cegły, kryty dachówką o 18 pokojach, który z powodu częściowego zniszczenia nie zamieszkały, oraz budynki administracyjne i gospodarcze jakoteż gorzelnia kompletnie urządzona. Wartość szacunkowa majątności wraz z przynależnościami wynosi 702902 zł. 95 gr. a mianowicie: a) wartość gruntów 499.166 zł. 95 gr., b) budynków z urządzeniem gorzelni 203.737 zł. Najniższa oferta wynosi 468.601 zł. 96 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2774

Sąd okręgowy.

Czortków, dnia 5 mara 1931.

E. 9020/29/13. Edykt licytacyjny. Dnia 23 kwietnia 1931 o godz. 11 przedpoł. odbędzie się w Sądzie grodzkim w Kołomyjach, w biurze Nr. 68 licytacja realności obj. whl. 501 ks. gr. gm. Tłumacz, składającej się z parc. gr. 142/1 i 142/2, wartości szacunkowej 3100 zł., najniższa oferta 2066 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział I.

Kołomyja, 13 marca 1931. 2876

E. 2177/30. Dnia 16 kwietnia 1931 o godz. 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie publiczna sprzedaż realności lwh. 263 gm. Włosań Katarzyny Kiebulowej własnej, rola, Pastwisko, las, łąka, dom, stodoła, sad, wartości szacunkowej 21.412 zł., najniższa oferta 14.275 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2878

Sąd grodzki.

Skawina, dnia 10 lutego 1931.

E. XIII. 4074/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Arona Kochmana w Krakowie, za-

stąpionego przez adw. Dra J. Trampera odbędzie się dnia 21 kwietnia 1930 o godz. 9.30 rano w biurze Nr. 50 licytacja następującej realności: Ks. gr. Kraków Dz. XII, whl. 60, parcele budowlane i zabudowania. Wartość szacunkowa 86.735.80 zł., najniższa oferta 43.367.90 zł. Do realności whl. 60 ks. gr. Kraków XII należą szopki i komórki, oszacowane na 630 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2877

Sąd grodzki, Oddział XIII.

Kraków, dnia 27 stycznia 1931.

E. 62/30/10. Edykt licytacyjny. Na żądanie Tomasza Kraszewskiego odbędzie się dnia 28 kwietnia 1931 o godz. 11 przedpoł. w tut. Sądzie biuro Nr. 12 licytacja realności obj. whl. 30, 546, 535 i 669 ks. gr. Stryhańce. Whl. 30 składa się z dwóch parcel gruntowych, whl. 546 z parc. budowlanej, na której stoi dom drewniany, stajnia, stodoła i chlew i 3-ch parcel gruntowych, whl. 535 z 24 parcel gruntowych, zaś whl. 669 z 3-ch parcel gruntowych, wydzielonych z whl. 546 i 535. Do whl. 546 należą jako przynależności: 25 m. parkanu, 300 m. plotu, studnia i 25 drzew owocowych. Wartość szacunkowa: whl. 30 wynosi 450 zł., najniższa oferta 300 zł., whl. 546 — 11.740 zł., whl. 535 — 11.650 zł., najniższa oferta whl. 546 i 535 — które jako całość gospodarza zostaną razem sprzedane, oznaczona na 15.810 zł. Wartość szacunkowa i najniższa oferta whl. 669 mieści się w whl. 546 i 535. Poniżej najniższych ofert sprzedaż nie nastąpi. 2879

Sąd grodzki, Oddział IV.

Stryj, dnia 17 marca 1931.

E. 4972/30. Edykt licytacyjny. Dnia 1 maja 1931 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się licytacja realności lwh. 1599 ks. gr. gm. kat. Piaszów, składająca się z parc. gr. lk. 1536/23 rola i 1535/4 pastw. Wartość szacunkowa 3495 zł. Najniższa oferta 2330 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie w biurze Nr. 66 w godzinach urzędowych. 2870

Sąd grodzki na Podgórze.

Kraków, dnia 10 marca 1931.

E. 4965/29/33. Dnia 20 kwietnia 1931 godzina 8.30 przedpołudniem w podpisany Sądzie biuro Nr. 15 odbędzie się licytacja realności whl. 184 gm. Dąbrówka polska wraz z młynem parowym. Wartość szacunkowa powyższej realności wraz z przynależnościami wynosi 223.473 złotych, najniższa oferta 111.736 złotych 50 gr. 2872

Sąd grodzki, Oddział III.

Sanok, dnia 26 lutego 1931.

E. 11195/30. Edykt licytacyjny. Dnia 6 maja 1931 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja realności whl. 1170 gm. Sądziadowe, oszacowanej na 3319 zł. Najniższa oferta wynosi 2214 zł. 25 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2871

Sąd grodzki.

Sambor, 5 lutego 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 8162/31. Sąd apelacyjny ogłasza, że pan Ignacy Stroomich mianowany notariuszem w Podbożu złożony w dniu 26 marca 1931 przysięgę służbową i obejmuje swój urząd z dniem 29 marca 1931. 2798

Lwów, 26 marca 1931.

Prez. 7910/31. Edykt. Sąd Apelacyjny w postępowaniu celem odnowienia księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Tłustem dla gmin Burakówka, Chmielowa, Hołowczyce i Latacz, wyzywa do zgłaszania w wymienionym Sądzie grodzkim do dnia 15 lipca 1931 zarzutów w myśl § 14 ustawy z 25 lipca 1871, Nr. 96 Dzpp. 2839

Lwów, dnia 25 marca 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 36/31/2. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku prot. firmy Leon i Henryk Appel we Lwowie, ul. Legionów 1, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą Leon i Henryk Appel we Lwowie, oraz jej jawnych spółników 2) Leona Appla i 3) Henryka Appla we Lwowie, Legionów 1. Komisarz ugody Dawid Terkel, Sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugody Dr. Roman Tadeusz Ślęzka, adw., Lwów, Listopada 35. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 15 maja 1931 o godz. 11.30 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 maja 1931. 2831

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 25 marca 1931.

Sa 96/30/72. Zatwierdza się ugode zawartą na audjencji ugodowej 4 sierpnia 1930 między dłużnikiem Wilhelmem Reissesem, kupcem we Lwowie, Gródecka 38, a jego wierzycielami. 2832

Sąd okręgowy.

Lwów, 13 stycznia 1931.

Sa 214/30/27. Zastanawia się postępowanie ugodowe do majątku dłużników Franciszka Hella i Emilji Hell, właśc. restauracji i baru Grota we Lwowie, otwarte tus. uchwałą z 2 grudnia 1930. 2833

Sąd okręgowy.

Lwów, 15 stycznia 1931.

Sa 129/30/62. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 7 lipca 1930 do majątku dłużnika Mosesa Hirschorna, kupca we Lwowie, a to na podstawie § 56 ust. 2. o. u. 2834

Sąd okręgowy.

Lwów, 19 stycznia 1931.

Sa I. 4/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chany Faustowej w Brzostku. Komisarz ugody

Mieczysław Gryglewski sędzia Sądu okręgowego w Jasle. Zarządca ugody dr. Jakób Kolarski adw. w Brzostku. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 30 I. p. dnia 13 kwietnia 1931 o godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 kwietnia 1931. 2849

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.

Jasło, dnia 10 marca 1931.

Sa 141/30/72. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Chaima Gärtnera we Lwowie jest zakończone. 2835

Sąd okręgowy.

Lwów, 8 stycznia 1931.

Sa 219/30/53. W sprawie ugodowej Andrzeja Finkelsteina, kupca we Lwowie, pl. Gołuchowskich 15 zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 4/XII 1930. 2836

Sąd okręgowy.

Lwów, 2 marca 1931.

S. 2/31. Otwarcie konkursu do majątku spółdzielni zarejestrowanej pod firmą „Powiatowy Sojuz gospodarko spożywczych kooperatyw z odpowiedzialnoscia udilamy“ w Kosowic. Komisarz konkursowy sędzia okręgowy Tymkiewicz w Kołomyjach. Zarządca masy dr. Ostał Kocpiuch adwokat w Kosowic. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w tutejszym Sądzie dnia 16 kwietnia 1931 godzina 12. Czasokres zgłoszeń 1 maja 1931. Audjencia rozpoznawcza w tutejszym Sądzie 12 maja 1931 godzina 12. 2850

Sąd okręgowy.

Kołomyja, 28 marca 1931.

Sa 10/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Józefa Hornsteina kupca w Kołomyjach. Komisarz ugody sędzia okręgowy Tymkiewicz. Zarządca dr. Samuel Karpel adwokat w Kołomyjach. Audjencia do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami w tutejszym Sądzie 6 maja 1931 godzina 10. Czasokres zgłoszeń 1 maja 1931. 2851

Sąd okręgowy.

Kołomyja, 28 marca 1931.

Sa 5/31. Zastanowienie postępowania ugodowego. Dłużnik Aba Hoffmann kupiec w Peczeniżynie. Otwarte na wniosek dłużnika postępowanie ugodowe zastanawia się. 2852

Sąd okręgowy.

Kołomyja, 28 marca 1931.

S. 12, 13, 14/12. W sprawie konkursowej firmy H. Reitman i Burstyn w Dyczkowie i jawnych jej spółników Hermana Reitmana i Leona Burstyna po dokonaniu ponownym oceniu realności wyznacza się audjencję na przerachowanie wierzytelności konkursowych i celem przesłuchania wierzycieli konkursowych wyznacza się audjencję na dzień 20 kwietnia 1931 godz. 11 rano sala Nr. 5 na którą to audjencję wyzywa się wierzycieli konkursowych pod rygorem § 256 dawnej ord. konk. 2853

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, dnia 2 marca 1931.

Sa 1/31. W sprawie postępowania układowego Hermana Reissa kupca w Złoczowie, na audjencji układowej 19 marca 1931, dłużnik zmienił swój wniosek układowy w ten sposób, że obecnie ofiaruje swoim wierzycielom 3% ich pretensji zpn. płatnych w 8 równych ratach kwartalnych licząc od dnia wdrożenia postępowania układowego. Zgodnie z wnioskiem dłużnika zawiadaniła się zgłoszonych wierzycieli o powyższej propozycji układowej i wyzywa się ich na jawienie się na dalszej audjencji układowej wyznaczonej na dzień 23 kwietnia 1931 godz. 9 w tut. Sądzie okręg. 2854

Sąd okręgowy.

Złoczów, 19 marca 1931.

Sa 21/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Reginy Sommer w Starych Brodach niewpisanej w rejestrze handlowym. Komisarz ugody Naczelnik Sądu grodzkiego p. Juljusz Bętkowski w Brodach. Zarządca ugody dr. Józef Heller adw. w Brodach. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 23 kwietnia 1931 godz. 9. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 kwietnia 1931. w Sądzie grodzkim w Brodach. 2865

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 14 marca 1931.

Sa I. 128/30/25. Uchwała I. Sa 128/30/24 zatwierdzająca ugode dłużnika Romana Chalupnika z Oświęcimia stała się prawomocną. Uznaje się zatem postępowanie ugodowe za ukończone. Uchyła się wszelkie zarządzenia ograniczające dłużnika w swobodnym rozporządzaniu majątkiem. Zarządca ugodowego zwalnia się z jego urzędu. Adnotację otwarcia postępowania ugodowego wykreśli Sąd grodzki jako egzekucyjny w Oświęcimiu na protokołe grabieży spisany przeciw dłużnik. z uwiadczeniem, że postępowanie ugodowe ukończono. 2828

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 20 marca 1931.

Sa 5/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Filina Hoffmana „Brodzki Dom Towarowy“ w Brodach. Komisarz ugody Naczelnik Sądu grodzkiego p. Juljusz Bętkowski w Brodach. Zarządca ugody Dr. Abraham Glasberg, adwokat w Brodach. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 23 kwietnia 1931 godz. 11. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 kwietnia 1931 w Sądzie grodzkim w Brodach. 2882

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 14 marca 1931.

Sa 62/30. Postępowanie układowe dłużnika Maurycego Radziechowera, kupca w Cholejowie zastanowiono wskutek cofnięcia wniosku układowego przez dłużnika. 2883

Sąd okręgowy, Wydział I.

Złoczów, 15 września 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 44/31. Iwan Medus urodzony 1858 z Bohorodczan starych zagnął 1916 r. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Magdija w Starych Bohorodczanach o zaginionym do 1 roku 2697

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 4 marca 1931.

T. 395/30. Nykoła Chominiec urodzony 1882 z Oleszy wyjechałszy 1914 do Prus nie daje znaku życia. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Mikołaja Bonikowskiego w Oleszy o zaginionym do 1 roku. 2698

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 20 lutego 1931.

T. 422/30. Iwan Zawadzki urodzony 1852 z Halicza internowany 1916 do Styrii od roku 1917 zagnął. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Karola Malinowskiego w Międzywodziu o zaginionym do 1 roku. 2699

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 25 lutego 1931.

T. I. 23/31/2. Edykt. Józef Bogunia, syn Piotra i Franciszki Wybituła, urodzony dnia 19 sierpnia 1888 w Nidku Nrd. 44 i tam zamieszkały jako żołnierz 56 p. p. b. armii austr. zagnął na wojnie światowej w czasie ostatnich walk na froncie włoskim w roku 1918 bez wieści. Celem uznania go za zmarłego wyzywa się o uwiadomienie tutejszego Sądu w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 2744

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 18 marca 1931.

T. 149/28/3. Wojciech Kalimon urodzony 26 stycznia 1883 w Kałahatówce powiat Skawiat żołnierz 15 p. p. zagnął pod Jasłem 1914 r. Wdłuża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wyzywa się ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego adw. dra Bobowskiego w Tarnopolu o zaginionym. 2747

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 6 sierpnia 1928.

T. I. 166/30/6. Edykt. Andrzej Targosz syn Jana i Agnieszki Płonka urodzony dnia 8 listopada 1892 w Krzeszowie i tam zamieszkały jako żołnierz I. pułku ułanów armii austr. zagnął na wojnie od sierpnia 1914 bez wieści. Celem uznania go za zmarłego wyzywa się ab uwiadomiono Sąd okręgowy w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 2712

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 19 lutego 1931.

T. I. 4/31 i inne. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłych, I. Uczestnicy wojny światowej (armii austriackiej). 13 p. p. Mika Michał murarz z Krakowa, Dudka Karol z Krakowa, Hajdziński Piotr Ignacy ślusarz z Krakowa, Rosner Leib Wolf cholewkarz z Krakowa, Markowicz Karol rolnik z Rybnej pow. Kraków, Śliz Władysław robotnik z Czernichowa pow. Kraków, Szymula Piotr rolnik z Jeziorzany pow. Kraków, Jawień Jan rolnik Cikota pow. Bochnia, Pniak Szymon robotnik, Ujazd pow. Kraków, Kraus Józef Juda drukarz Kraków, Feluś Kazimierz rolnik, Rybna pow. Kraków, Noworyta Jakób robotnik, Czerna pow. Chrzanów, Kudlek Franciszek witrażysta z Czernichowa, ostatnio zam. w Krakowie, Bogusz Józef robotnik w Płazie pow. Chrzanów, 13 p. p. lub 16 p. p. Skowronek Piotr, rolnik Rybna pow. Kraków. 16 p. p. Fabin Jan robotnik z Podłęża pow. Chrzanów, Kroma Józef rolnik, Rybna pow. Kraków, Szulc Zygmunt drukarz, Kraków, Kumala Antoni robotnik, Chrzanów, Ciekiera Franciszek kołodziej wieś Żbik pow. Chrzanów, 32 p. p. Pajdo Stefan robotnik Kraków, Czuba Józef rolnik, Jadownik pow. Brzesko, Lizak Józef rolnik, Borzecin pow. Brzesko. 32 pułk pospolitego ruszenia: Stolarczyk Wojciech rolnik, Okocim pow. Brzesko. 32 p. strzelców: Rapacz Władysław rolnik Dobreciesz pow. Brzesko. 55 p. p.: Dębski Marcin pracown. Związku mleczarskiego Kraków, 57 p. p. Musiał Władysław wyrobnik, Biesiadki pow. Brzesko, Biernat Stanisław rolnik, Szczepanów pow. Brzesko. 95 p. p. Irlik Albin rolnik, Czufówek pow. Kraków. I p. ułanów. Nowakowski Ignacy fryzjer, Psary pow. Chrzanów, Tylek Jan czeladnik stolarski, Konary pow. Kraków. 9 bataljon strzelców polnych. Preger recte Zeisler Samuel podróżujący z Krakowa. Uczestnicy wojny w taborach (forszpanty). Lach Jacenty rolnik, Kaszów pow. Kraków. II. Uczestnicy wojny polsko-bolszewickiej i innej (armii polskiej). 20 p. p. Kurnik Jan Piotr rolnik, Groble pow. Bochnia, Kompanja zapasowa Nr. 3 w Oświęcimiu (front czesko-polski). Zajac Franciszek ze Szczakowej pow. Chrzanów. Oddziały W. P. na Syberji. Murzyn Jan rolnik, Wsiwniowa pow. Myślenice. Formacja nieznaną. Likus Józef robotnik, Zagórze pow. Chrzanów. III. Wydalili się bez wieści lub zaginęli. Kuś Józef piekarz w Przedmieściu ad Czudec pow. Strzyżów, Walas Walenty szewc, Dobczyce pow. Kraków, Grzyb Barbara z Grabia pow. Bochnia, Grzyb Jadwiga z Grabia pow. Bochnia, Wdrażając postępowanie celem uznania wyżej wymienionych za zmarłych ogłasza się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o nich i wyzywa się ich, aby stawili się przed tym Sądem lub w inny sposób dali znać o sobie, a to uczestnicy wojny światowej w terminie 6-ciu miesięcy, zaś żołnierze Wojsk Polskich oraz osoby cywilne, które wydalili się bez wieści lub zaginęli w terminie 1 roku od dnia ogłoszenia. 2600

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.

Kraków, dnia 12 marca 1931.

Najdłuższa linja autobusowa w Szwecji.

Wkrótce nastąpi w Szwecji otwarcie najdłuższej linii autobusowej, biegnącej przez dzikie pustkowia północnej Laplandji, wzdłuż granicy fińskiej, z krańcowej stacji kolejowej Overtornea do Pajala i liczącej około 112 kilometrów długości. Linja ta, zaprowadzona przez ministerstwo kolei zamiast projektowanej poprzednio kolei żelaznej, będzie miała wielkie znaczenie dla mieszkańców tych okolic. Jednakże ludność tamtejsza jest bardzo nieliczna i dlatego zarząd kolei państwowych liczy się z deficytem, który będzie prawdopodobnie wynosić około 150.000 koron rocznie. Całkowity koszt budowy szosy łącznie z autobusami wyniesie około 600.000 koron.

Należy zaznaczyć, że linje autobusowe konkurują w Szwecji z kolejami z ogromnym powodzeniem. Obecnie kursują autobusy w Szwecji na 2.000 liniach, których łączna długość dosięgła już cyfry 70.000 kilometrów, co przewyższa więcej niż czterokrotnie długość szwedzkich kolei żelaznych.

Jak prof. Einstein propaguje pacyfizm.

Dziennik „Der Tag“ donosi, że prof. Einstein obejźdza Amerykę i uprawia propagandę pacyfistyczną, która jednak niechętnie widziana jest i odrzucana przez niektóre wielkie pisma i agencje amerykańskie. Pozostała mu więc tylko droga wygłaszania przemówień. Na odczucie w Chicago głosił Einstein, że „jedynie skuteczną drogą dla zapewnienia idei pacyfistycznej jest odmowa służby wojskowej“.

Dziennik zauważa przy tem, że „prof. Einstein powinien być wszakże na tyle uczciwy, aby przyznać, że logicznym następstwem takiej odmowy najważniejszego obowiązku obywatelskiego musi być także odebranie praw obywatelskich propagatorom tego rodzaju idei“.

Co usłyszymy przez radio?

Piątek, 3 kwietnia.
LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ. Godz. 16.15: Audycja dla chorych i koncert lwowskiego chóru „Echo“. Po transmisji komunikatów z Warszawy, Skrzynka pocztowa techniczna inż. Józefa Mińskiego.

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10—15.50: Przerwa. — 15.50: Transmisja z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. — 16.15: Audycja dla chorych i koncert wielkopostny lwowskiego Chóru „Echo“. — 17.15: Transmisja z Wilna. „Kult Św. Kazimierza“, wygł. dr. W. Charkiewicz. — 17.40: Transmisja z Poznania. „Siedem słów Zbawiciela“ J. Haydna. — 19.10: Rozmaitości. — 19.30: Płyty gramofonowe. — 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. — 19.55: Płyta gramofonowa. — 20.00: Transmisja z Warszawy. „U stóp Golgoty“, wygłosi p. Zygmunt Kisielewski. — 20.15: Transmisja z Warszawy. Muzyka religijna w wykonaniu chóru mieszanego „Lutni Warszawskiej“ pod dyr. Piotra Maszyńskiego, Kazimierza Czekotowskiego (baryton) i Ludwika Ursteina (akomp.). — 21.15: Transmisja z Warszawy. Słuchowisko „Judasz“ Kazimierza Tetmajera. — 22.15: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 22.30—23.00: Skrzynka pocztowa inż. Józefa Mińskiego.

Samowystarczalność!!! BERNARD KOBER konces. mistrz kamienniarzy wykonuje na miejscu pomniki, grobowce i portale z granitów i labradorów szwedzkich po cenach fabrycznych Lwów Piłchowska.

Zakład artyst.-rytmiczny i wytwórnia pieczęci kauczukowych **Gustawy Micińskiej** Lwów, ul. Batorego 22/I wykonuje herby, monogramy, gwoździe sztandarowe, — odznaki szkolne i t. p. po cenach bajecznie niskich. Pieczęcie kauczukowe 4x7 cm. 3-rzędowe firmowe po 2 zł. 50 sztuka. Każdy dalszy rząd tylko 70 gr. droższy.

Zakład Naukowy Dr. J. NIEMCA Lwów Supińskiego — aleja Cytadeli — Tel. 63-67 Przedszkole i szkoła powszechna.

MEBLE NA RATY oraz za gotówkę poleca najtaniej Magazyn Mebli **STEIL i Ska** Lwów Kazimierzowska 28 Telefon 64-13

ŁÓŻKA

MOSIĘŻNE, PÓLMOSIĘŻNE NIKLOWANE i DZIECIENNE
ŁÓŻKA ŻELAZNE DLA PENSJONATÓW,
UMYWALNIE, STOJAKI, URZĄDZENIA
GABINETÓW LEKARSKICH i SZPITALI

JOZEF PROCKO i SYN

FABRYKA MEBLI METALOWYCH
i GOSPODARSTWA ŻELAZA
LWÓW, TERCJARSKA 10. TEL. 15-88.

BIURO ZAMÓWIEN I SPRZEDAŻ HURT. i DETALICZNA
LWÓW, UL. NIKOŁAJA 23.
RUB. ul. ZYBKIEWICZA - TEL. 87-89

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW LUDOWEGO BANKU SPÓŁDZIELCZEGO z ograni. odpow. we Lwowie odbędzie się dnia 15 kwietnia 1931 o godz. 17-tej w lokalu Banku, Lwów, pl. Akademicki 4.

Porządek dzienny:
1) Protokół z poprzedniego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i bilans za rok 1930, udzielenie absolutorjum;
3) Rozdział zysków;
4) Udzielenie absolutorjum Zarządowi tymczasowemu;
5) Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej;
6) Wybór dziennika ogłoszeń Spółdzielni.

RADA NADZORCZA.

WALNE ZGROMADZENIE SPÓŁDZIELNI „FORNARINA“

Spółdzielnia Zbożowo-Mączna z ogr. odpow. we Lwowie

odbędzie się dnia 11 kwietnia 1931 o godzinie 18 w lokalu Spółdzielni ulica Żółkiewska 1. 88.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Sprawozdanie Zarządu, odczytanie sprawozdania Związku rewizyjnego, zatwierdzenie bilansu spółdzielni, przyjęcie do wiadomości sprawozdania Związku rewizyjnego, uchwała w sprawie użycia czystego zysku i udzielenie Zarządowi absolutorjum.
2. Zmiana art. XXIV statutu.
3. Wybór Członka Rady Nadzorczej w miejsce p. Dawida Wejgmana z powodu tegoż zamierzonej rezygnacji.
4. Wnioski i interpelacje członków.

Zarząd Spółdzielni:
LEON CZACZKES mp.

Pierze i Puch poleca A. LIEDER najtaniej **Lwów Szpitalna 10. — Telefon 86-38**

ZGUBIONE DOKUMENTY.

CEGIELNA MIEJSKA W RZESZOWIE u nieważna zgubione prawo jazdy szoferskiej, wydane przez Województwo Lwowskie na nazwisko Marjan Garto. 2874

„LEDA“ Lwów
Zróżniana 1. 3.

PUCH i PIERZE

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO
PUCHU i PIERZA u FIRMY
„LEDA“
TEL. NR 10-57. 2

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 66)

Czasy.

POWIEŚĆ.

— A toć wiem — odparł. — Muszę już iść. Gospodyni kiwa z okna.

— Poczekaj chwilę. Może ci sami, co zamordowali panią dziedziczkę?

— E, nie... — zaczął odruchowo i urwał. — Muszę już iść, proszę wielmożnej pani — rzekł prawie z gniewem.

— Jak to nie ci sami? Ty coś wiesz? — nalegała pani Anna.

— Co mam wiedzieć? Jakbym wiedział, tobym powiedział. Jenó tak miarkuję... — odpowiedział już opamięnanym głosem.

— Co miarkujesz? — nie ustępowała.

— To, że panią dziedziczkę zabili, a panienki nie.

— Może i panienkę zabili?

— ...przecieby się ciało znalazło — odpowiedział zniecierpliwiony i uciekł.

Pani Anna poszła dalej. Czuła, że trafiła na trop i miała ochotę podskakiwać z radości. Obeszła bliższą część parku — dalej się narazie nie zapuszczała — i wróciła do domu właśnie gdy dzwoniło na obiad. Po obiedzie wzięła na spytki dzieci, od których się dowiedziała, że panna Lulu całowała się z Jędrkiem i z Felkiem. Obiecała im, że na drugi dzień weźmie je nad

rzekę na trzcinki. Chciała zbadać dokładnie teren wydarzeń.

Wreszcie udała się na górę do Sielskiego.

Chory nie chciał jej coprawda przyjąć, ale wdarała się do jego pokoju przemocą.

— Jak się mamy, kochany panie Marjanie? — rzekła serdecznie, siadając na łóżku. — Dotychczas jestem pod wrażeniem tego okropnego wypadku. Pan i Sławutny zawdzięczacie życie cudowi. Byłam pewna, że została z was tylko krwawa miazga. Jak się to stało? Czy on pana popchnął?

— Nie wiem. W takich chwilach wypadki następują z szybkością, trudną do zapamiętania — odpowiedział z dziwną jak na siebie uprzejmością Sielski.

— Rozumiem. I ja przeżywałam coś podobnego. Topiłam się kiedyś — rzekła pani Anna. — Pan już niedługo wstanie?

— Za jakiś tydzień.

— Czy pan uzyskał tę półmilionową pożyczkę?

— Tak.

— Przez kogo?

— Przez życzliwych ludzi — odpowiedział wymijająco.

— Ogromna suma. Co pan zrobił z temi pieniędzmi?

— Czy jestem na śledztwie? — zapytał, siłąc się na humor.

— Coś w tym rodzaju — odparła ze śmiechem. — Ale widzę, że się od pana wiele nie dowiem. — Spojrzała na zamknięte drzwi, prowadzące do pokoju zamordowanej. — Czy mogę tam zajrzeć?

— Proszę pani — zaczął tonem człowieka wyprowadzonego z cierpliwości.

Ale pani Anna była już za drzwiami. Obejrzała pokój, zajrzała pod łóżko, do szafy, do wszystkich szufladek toalety, wypadła do garderoby, zlustrowała łazienkę i wróciła do pokoju Sielskiego przez sypialnię pani Tuli.

— Niech się kochany sąsiad nie gniewa — rzekła, śmiejąc się piskliwie. — Kto wie, czy nie wyrządzą panu wielkiej przysługi.

— Dziękuję za przysługi — odparł szorstkim tonem. — Proszę, niech pani sobie już idzie.

— Cha! cha! cha! — zaśmiała się nagle, uświadomiwszy sobie, że przysługa, jaką zamierzała mu wyrządzić, należała do kategorii niedźwiedzich.

— Z czego się pani śmieje? — sarknął z irytacją. — Niech pani sobie idzie.

— Bardzo pan uprzejmy, niema co mówić — rzekła z humorem. — To tak się płaci za chrześcijańskie nawiedzenie chorych? Byłam i u Sławutnego,

go, ale on mnie inaczej przyjął. — Nachyliła się nad leżącym i rzuciła szeptem: — Nie udało się, co? Na drugi raz trzeba to lepiej obmyśleć. Takich rzeczy nie powinno się improwizować, bo można samemu wpaść.

— Co to ma znaczyć? — krzyknął chory. — Co znowu za drwiny?

— Zgaduj zgadula! — zawołała od progu i pogroziwszy mu palcem, znikła.

— I tym razem coś wyłowiałam — myślała, schodząc nadół. — Przeraził się. To było widoczne. Teraz pójde przeczucić gazety z opisem śledztwa. Może mi się jeszcze co nasunie.

Studja nad jaskrawymi sprawozdaniem reporterów zajęły jej czas do kolacji. Przy stole prześladowała pana Felka i usługującego Jędrka aluzjami do Lulu. Nie spuszczała ich przytem z oka i zauważyła, że obaj byli zirytowani.

— Dobrze idzie — pomyślała z satysfakcją. — Obaj mają nieczyste sumienie. Trzeba będzie tylko rozstrzygnąć, który jest bardziej winny.

— Jestem śpiąca — zwróciła się nagle do Teodozji. — Czy mój pokój już przygotowany?

— Owszem — odparła pani domu. — Zośka panią zaprowadzi. Przepraszam, że nie ja, ale muszę się zająć dziećmi. Dopóki nie przyjedzie nowa bona...

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy ko utany 8-tamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-tamowej w nadesłanem nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronicie 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należność pocztowa opłacona ryczałtem.